Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Wtorek 19 lutego 1929. Nr. 12.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

O JEDNOŚĆ KATOLICKĄ

Rozwiązanie kwestji rzymskiej i przywrócenie Państwa Kościelnego pod postacią Citta del Vaticano — to triumf idei katolickiej i chlubny rezultat odrodzenia religijnego w powojennych Włoszech. Zbyt jednosztonne są opinje tych publicystów , którzy dowodzą, że Mussolini, zawierając traktat ze Stolicą Apostolską miał jedynie na uwadze wewnętrzne interesy państwowe i korzyści włoskiej polityki na terenie międzynarodowym i w krajach misyjnych na Wschodzie.

Głębokie przemiany duchowe, jakie się dokonały w społeczeństwie włoskiem po wojnie światowej, a zwłaszcza wybitny udział licznego zastępu zdolnych i głęboko wierzących katolików w życiu publicznem i w rządach królestwa Włoskiego odegrały niewątpliwie pierwszorzędną rolę w dziele pojednania Kwirynału z Watykanem.

Żywioły liberalne i masonerja w ciągu dłuższego czasu nie dopuszczały do ostatecznego uregulowania stosunku Włoch do Kościoła i Stolicy Św. Usiłowały one również początkowo sparaliżować i zniweczyć w zarodku inicjatywę Rządu faszystowskiego w tym kierunku. Polityczne jednak wpływy, jakiemi dziś rozporządzają katolicy oraz wysoki nastrój religijny całego społeczeństwa włoskiego przeważyły szalę na korzyść Kościoła.

Naród włoski pod rządami Mussoliniego, po wydobyciu się z pod rozkladowych wpływów liberalizmu bezwyznaniowego, radykalizmu i masonerji zgodnie ze swemi tradycjami i kulturą wprowadza do wszystkich dziedzin życia publicznego ducha i zasady katolicyzmu i w świetle tych zasad rozstrzyga wszystkie swoje problemy i kwestje polityczne i społeczne.

Italia docet.

Przykład katolickich Włoch winny naśladować inne narody katolickie, a przedewszystkiem zmartwychwstała Rzeczpospolita Polska, którą łączy z Italją wspólna wiara i kultura łacińska. Chodzi tylko o to, aby nasze żywioły katolickie stworzyły jednolity front, zespoliły swoje wysiłki na polu pracy społecznej i politycznej oraz zdołały wywrzeć odpowiedni nacisk na władze ustawodawcze i rządzące.

Jedność katolicka — to naczelny postulat w dobie bieżącej życia katolickiego i narodowego na ziemiach polskich. Jedność ta jest naglącą koniecznością wobec wzrastającego u nas z dniem każdym ruchu radykalnego i bezwyznaniowego, zmierzającego do odchrześcijanienia i ześwietczenia wszystkich dziedzin życia publicznego.

Z wielkiem uznaniem należy podnieść, że w ostatnich czasach wśród przedstawicieli naszych stronnictw, stojących na gruncie zasad katolickich i narodowych, daje się zauważyć szczera chęć porozumienia się i uzgodnienia swych wysiłków w celu obrony zagrożonych praw Kościoła i religji katolickiej na ziemiach polskich. Coraz częściej słyszymy głosy, domagające się utworzenia pomiędzy klubami sejmowemi stronnictw umiarkowany grup ideowo pokrewnych, co niejedczego, by móc wspólnie omawiać naglące sprawy katolickie i przygotowywać niezbędny materjał rzeczowy do obrony tych spraw na terenie parlamentarnym. Dotych czas bowiem z powodu braku takiej spójni i wzajemnego porozumiewania się poszczególne stronnictwa występowały w obronie Kościoła na własną rękę „w pojedynkę", bez należytego poparcia ze strony grup ideowo pokrewnych co niejednokrotnie powodowało porażkę i niepowodzenie.

W dobie bieżącej wkrótce na forum sejmowe wejdą sprawy niezwykle doniosłe dla życia katolickiego w Polsce, jak: projekt reformy ustawodawstwa małżeńskiego i szereg wniosków, dotyczących wykonania Konkordatu i stosunku Państwa do Cerkwi i wyznaniowych organizacyj sekciarskich.

Rzecz zrozumiała, że przedstawiciele stronnictw radykalnych i obcoplemiennych zajmą wobec tych zagadnień stanowisko zdecydowane antykatolickie. Chodziłoby o to, aby żywioły polityczne umiarkowane i katolickie uprzednio porozumiały się i przygotowały do obrony najbardziej żywotnych interesów religji katolickiej w Polsce.

MOSKWA O CITTA DEL VATICANO

RYGA. (Tel. Wł.) — Prasa sowiecka wyraża wielkie niezadowolenie z układu lateranskiego i przywrócenia Państwa Kościelnego, widząc w tym fakcie wzmocnienie frontu przeciwsowieckiego. Pisma sowieckie oświadczają, że odpowiedzialność za to spada na Mussolini'ego.

O WIELKĄ KOALICJĘ W NIEMCZECH

BERLIN. (PAT.). — Były kanclerz Rzeszy i były prezes stronnictwa centrowego dr. Marx wygłosił w niedzielę w Hamburgu na wielkiem zgromadzeniu hamuburskiej partji centrowej obszerny referat polityczny, w którym domagał się stworzenia wielkiej koalicji, opartej na wzajemnem zaufaniu stronnictw rządowych, a krytykując taktykę pozostałych w Rządzie stronnictw groził, że centrum nie przyjmie na siebie odpowiedzialności za budżet, jeśli nie zostanie stworzona wielka koalicja z udziałem centrum. Dr. Marx oświadczył stanowczo, że centrum nie odstąpi od swego żądania trzech tek w Rządzie Rzeszy i zapowiedział, że w sprawie utworzenia koalicji centrum samo nie będzie podejmowało już jakiejkolwiek inicjatywy, pozostawiając ją gabinetowi, a przedewszystkiem Kanclerzowi.

Jednocześnie prasa berlińska zapowiada, że w bieżącym tygodniu podjęte będą nanowo rokowania o utworzenie wielkiej koalicji. Demokratyczny Berliner Tageblatt pisze, że inicjatywę do podjęcia tych rokowań obejmie albo Kanclerz Miller albo przewodniczący frakcji socjalistycznej w Reichstagu, Breitscheid.

UKŁAD NIEMIECKO-PERSKI

BERLIN.. (PAT.). — Poseł niemiecki w Teheranie, hrabia Schulenberg i perski Minister Spraw Zagr. podpisali niemiecko - perski traktat przyjaźni, zawierający pozatem umowę osiedleńczą, oraz umowę gospodarczo - celną i handlową. Jak podnosi prasa berlińska, rokowania o zawarcie tego traktatu trwały niemal dwa lta. Traktat obecny przewiduje zawarcie dalszych umów, przedewszystkiem zaś umowy konsularnej.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W RYDZE

RYGA, (PAT.). — Łotewska policja polityczna przedsięwzięła znowu szereg rewizyj domowych w tutejszych kołach komunistycznych, a m. in. w magazynach rosyjskiego towarzystwa okrętowego Sowtorgflot w ryskim porcie eksportowym. Skonfiskowano wielką ilość literatury agitacyjnej, pochodzącej z Moskwy, oraz zatrzymano około 200 osób, z pośród których 7 zatrzymano w areszcie. Jeden z aresztowanych podobno odgrywał pod przybranym nazwiskiem kierowniczą rolę w tajnym ruchu komunistycznym na Łotwie.

KOMUNIŚCI NIEMIECCY

BERLIN, (PAT.) — Prasa berlińska donosi z Moskwy, że komitet wykonawczy uchwalił wykluczyć z międzynarodówki komunistycznej przywódców niemieckiej opozycji komunistycznej Talhaimera i Brandlera

WALKA Z NARKOTYKAMI

WASZYNGTON. (PAT.). — Sekretarz Stanu Kellog oznajmia, że Stany Zjednoczone zawarły z Wielką Brytanją oraz 12-tu innemi krajami układ, mający na celu jaknajściślejszą współpracę funkcjonarjuszy tych krajów, powołanych do zwalczania handlu narkotykami. Plan współpracy obejmuje bezpośrednią wymianę informacyj co do osób, gwałcących ustawy, dotyczące narkotyków. Do 12-tu innych krajów zwrócono się z zapytaniem w tej sprawie. Państwa te są: Francja, Niemcy, Włochy, Holandja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Grecja, Japonja, Polska, Hiszpanja i Turcja

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MINISTER SKARBU.

W związku z zarzutami pod adresem p. Ministra Skarbu, Czechowicza ze strony Sejmu z powodu niewniesienia dotych czas przedłożenia o kredytach dodatkowych na rok 1927-28, p. Minister Czechowicz wniósł na ręce Prezesa Rady Ministrów prośbę o dymisję, ten jednak nie nadał dalszego biegu sprawie, gdyż Rząd solidaryzuje się z polityką p. Ministra Skarbu i bierze za nią odpowiedzialność.

PAŃSTW. RADA SAMORZĄDOWA.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Ministerstwa Skarbu Pracy, Robót Publicznych, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Reform Rolnych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie przedstawienia Państwowej Radzie Samorządowej wszelkich projektów prac legislatywnych z zakresu działania samorządu terytorjalnego.

P. O. STAROSTY W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM.

Radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dr. Klimow, delegowany został do starostwa powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, celem czasowego pełnienia obowiązków starosty.

O DODATEK MIESZKANIOWY DLA PRACOWNIKÓW M. P.

Pracownicy umysłowi i robotnicy Państwowego Monopolu Spirytusowego wszczęli za pośrednictwem Związku Spożywców akcję u władz państwowych o przyznanie im 5 proc. dodatku mieszkaniowego, który uchwałą Rady Ministrów przyzn...y został wszystkim urzędnikom państwowym. Ponieważ Ministerstwo Skarbu dało odmowną decyzję w tej sprawie, pracownicy Monopolu Spirytusowego zamierzają rozpocząć obecnie wspólne starania z pracownikami Monopolu Tytoniowego, salin i innych przedsiębiorstw państwowych.

WYKAZ IMIENNY.

W nr. 9-ym Dziennika Ustaw z dnia 15 b. m. ukazało się rozporządzenie R. M. o ustaleniu na rok 1929 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu.

Wykaz obejmuje w Wielkopolsce około 1300 ha, na Pomorzu około 6.200 ha, na Górnym Śląsku około 300 ha.

Równocześnie z opublikowaniem om..- obejmuje majątków z innych dzielnic Rzplitej.

Równocześnie w opublikowaniu omawianego rozporządzenia ustalono plan parcelacyjny na r. 1930. Plan ten obejmuje następujące obszary w poszczególnych okręgach ziemskich:

Woj. Warsz. 18.500 ha, Łódzkie 5.000 ha, Kieleckie 6.500 ha, Lubelskie 13.000 ha, Wileńskie 18.000, Białostockie 17,000 ha, Poleskie 11,000 ha, Wołyńskie 20.000 ha, Tarnopolskie 9.000 ha, Stanisławowskie 6.000 ha, Lwowskie 7.000 ha, Krakowskie 2.500 ha, Poznańskie 10.000 ha, Pomorskie 8.000 ha.

W liczbach tych już są ujęte obszary rozparcelowane w roku ubiegłym prywatnie, (w ilości mniej więcej 50 proc.).

PRZYJAZD WOJEWODY.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych Wojewoda poznański, p. Borkowski.

PO ARESZTOWANIU ULITZA

GŁOSY PISM FRANCUSKICH.

PARYŻ. (PAT.) — Kampanja prasy niemieckiej z powodu aresztowania b. posła Ulitza, wywołuje w prasie francuskiej szereg komentarzy, naogół życzliwych dla stanowiska Polski. Dzienniki najrozmaitszych odcieni drukują in extenso wyjaśnienia, udzielone prasie przez Ministra Zaleskiego, podkreślając objektywne uzasadnienie sytuacji. Szereg pism zamieszcza odpowiedź p. Zaleskiego na zapytanie Wickham Steeda w sprawie memorjału Ministra Groenera, zwracając uwagę na pełne godności stanowisko Polski wobec bezsensownych insynuacyj niemieckich.

Sprawa b. posła Ulitza szczegółowo omawiana jest w szeregu dzienników.

Temps oświadcza:

— Nie ulega wątpliwości, że prasa niemiecka działa na mocy danych jej zleceń w celu wytworzenia specjalnej atmosfery w chwili rozpoczęcia w Genewie dyskusji nad sprawą mniejszości narodowych. Dziennik zaznacza, że gdy idzie o mniejszość niemiecką w Polsce, cała prasa niemiecka działa jednozgodnie. Jest to jedna z niepokojących stron sytuacji, istniejącej pomiędzy Polską a Niemcami, wykazującemi stale złą wolę, gdy chodzi o uregulowanie stosunków polsko-niemieckich.

W Victorie Bienaimé oświadcza:

— Aresztowanie Ulitza jest najzupełniej uzasadnione, gdyż Ulitz jest przywódcą pangermanistów na polskim Górnym Śląsku, którzy nie wyrzekli się nadziei zapanowania znowu nad całym kra jem, nie zważając na to, iż stanowią nieznaczną część ludności.

Réné Lara wykazuje na łamach Gaulois związek, istniejący pomiędzy planową kampanją nacjonalistów niemieckich, a sztuczną agitacją w sprawie Ulitza. Rzesza niemiecka nie przestaje uważać Polski za państwo, niezdolne do istnienia i skazane na zniknięcie prędzej czy później z mapy Europy, wobec czego odmawia jej prawa kontrolowania organizacyj pangermanistycznych, których intrygi dążą do wytworzenia niemożliwych warunków życia politycznego i społecznego na ziemiach polskich.

WYGNANIE TROCKIEGO

MOSKWA, (PAT.). — Prasa ogłasza następujący komunikat:

Trocki został wysiedlony z terytorjum Z. S. S. R. za działalność antysowiecką, zgodnie z postanowieniem specjalnej konferencji przy Państwowym Urzędzie Politycznym. Rodzina Trockiego, zgodnie ze swem życzeniem, wyjechała razem z nim.

Z Berlina donoszą:

Pismo trockistów niemieckich Volkswille ogłosiło depeszę Trockiego, wysłaną dnia 15-go b. m. z Konstantynopola, tej treści:

— Przyjechałem tu żoną i synem. Serdecznie pozdrawiam. Lew.

Volksville zaopatruje depeszę tę w taki komentarz:

— Oprawcy Stalina przywieźli Trockiego do Turcji, aby tam go pochować! Przyjazne stosunki Stalina z imperjalistycznemi państwami dału mu możność osiągnięcia takiego stanu rzeczy, iż żadne z państw nie chciało udzielić Trockiemu przystanku. Nawet Niemcy nie chciały przyjąć Trockiego.

Vossische Zeitung donosi, iż Trocki ma być ulokowany w uzdrowisku w Brussie. Jest on poważnie chory. Cierpi na watrobę.

RADA USTAWODAWCZA JUGOSŁAWJI

BIAŁOGRÓD. (PAT.). — Dzisiejszy dziennik Urzędowy ogłosił ustawę o utworzeniu i kompetencjach Najwyższej Rady Ustawodawczej. Rada składa się z 18 członków pod przewodnictwem Michaiła Jowanowicza, byłego prezesa Trybunału Kasacyjnego w Białogrodzie. Na zasadzie nowej ustawy Najwyższa Rada Ustawodwcza jest organem doradczym Prezydjum Rady Ministrów. Nie opracowuje ona projektów nowych ustaw, a jedynie bada i wyraża opinję o projektach jej przedłożonych przez Rząd, przyczem opinje, przez nią opracowane, w niczem nie wiążą decyzji Rady Ministrów.

NIEBEZPIECZNE MANIFESTACJE

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki wyrażają zaniepokojenie z powodu mających się odbyć w Wiedniu pochodów propagandystycznych, zapowiedzianych na d. 24 lutego przez Heimwehrę i socjalistyczny Schutzbund. Byłoby to powtórzeniem znanych wypadków w Wiener Neustadt. Władze policyjne zamierzają wezwać organizatorów tych manifestacyj, celem odgraniczenia obu pochodów.

ZAMIESZKI W PALESTYNIE

LONDYN. (PAT.). — Daily Express podaje z Jerozolimy, iż w pobliżu kolonji żydowskiej Hedera przyszło do starć między rolnikami żydowskimi a beduinami na tle sporu granicznego. Jeden żandarm angielski i kilku rolników żydowskich odniosło ciężkie rany. Komendant policji i guberator okręgowy, którzy przybyli na miejsce zamieszek, musieli się cofnąć i zawezwać większe oddziały policyjne, celem stłumienia wybryków.

ANGLJA I SOWIETY

LONDYN. (A.W.). — W przyszłym miesiącu wyruszyć ma stąd delegacja sfer przemysłowych oraz handlowych angielskich do Moskwy. W tutejszych kołach politycznych uważają, iż pierwszym punktem porozumienia między Anglją a Sowietami jest nawiązanie stosunków handlowych i uzyskanie od Rządu sowieckiego gwarancji koniecznej przy stosunkach finansowych obu państw.

PO STŁUMIENIU REWOLTY HISZPAŃSKIEJ

MADRYT, (Ag. Fabra). (PAT.) Sekretarjat Prezydjum Rady Ministrów zakończył klasyfikację korespondencji, otrzymanej przez jen. Primo de Rivera, w związku z ostatniemi próbami rewolucyjnemi. Na podstawie tej korespondencji stwierdzono, iż około półtora miljona osób, a w tej liczbie liczne związki robotnicze, załogi statków, organizacje rolnicze etc., wyraziło swą wierność dla Rządu. Z zagranicy i z kolonij amerykańskich otrzymano z górą 1000 telegramów.

Notatka Sekretarjatu, zamieszczająca te dane, dodaje, iż nikt nie będzie mógł przeczyć, że jest to prawdziwa manifestacja narodowa, chociaż uparcie buntownicza postawa, setki zawiedzionych, oraz łatwość, z jaką alarmujące pogłoski rozpowszechniają się wśród jednostek mniej świadomych, lub obdarzonych nadmiernym temperamentem, sprawia, iż nad miljonami dobrych obywateli ciąży jakiś niepokój, całkowicie zresztą nieuzasadniony. Spokój i umiarkowanie Rządu winny być dla nich miarą bezpieczeństwa. Rząd jednakże liczy się z wszelkiemi możliwościami i z koniecznością stawienia im czoła w tym nader nieprawdopodobnym wypadku, gdyby te możliwości miały się urzeczywistnić.

ŚNIEŻYCE W POLSCE

ZAMIECIE I ZASPY ŚNIEŻNE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. — PRZERWY W KOMUNIKACJI. — SYTUACJA NA KOLEJACH.

Na terenie Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej dnia 18-go b. m. sytuacja polepszyła się nieco. Narazie odbywa się ruch między poszczególnemi stacjami tylko na jednym torze, zamiast na dwóch przez co cierpi komunikacja, krzyżowanie się pociągów i t. d. Pociąg, który wieczorem d. poprzedniego wyjechał do Warszawy utknął koło Przeworska w śniegach i dopiero dziś o godz. 13-ej przybył do Rozwadowa.

Komisja ministerjalna, bawiąca we Lwowie wyjechała do Złoczowa wraz z trzema pociągami węglowemi. Jeden pociąg skierowano na Brody, dwa do Złoczowa, dla zaspokojenia głodu węglowego. Obecnie komisja planuje wyjazd w kierunku Chodorowa. Za najważniejsze swoje zadanie uważa jaknajrychlejsze nawiązanie komunikacji z Tarnopolem, który zupełnie jest odcięty od świata.

Dnia 18-go b. m. warszawski pośpieszny nie przybył, krakowski jest w drodze niewiadomo jednak kiedy przybędzie.

Sygnalizują w obrębie Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej nową zadymkę śnieżną, szczególnie silną na przestrzeni Tarnów-Rzeszów. Obecnie wre praca na linji Lwów — Sambor dla uwolnienia tej linji, gdyż część pociągów węglowych będzie tędy skierowana. Otwarto obecnie linję lokalną Lwów — Janów. Otwarto też tu połączenie ze Stanisławowem.

W obrębie Dyrekcji Stanisławowskiej komunikacja na głównej linji do Lwowa i Rumunji normalna. Koleje górskie trzymają się dobrze, podobnie zresztą jak w obrębie Dyrekcji Lwowskiej linji na Łupków i Sianki.

—

Dnia 17 b. m. ruch kolejowy utrzymany był na linjach Lwów — Rzeszów, Przemyśl—Rozwadów, Przemyśl — Chyrów. Późnym wieczorem po przekopaniu zasp śnieżnych podjęto ograniczony ruch pociągów na odcinkach Lwów — Janów, Lwów — Jaworów. W godzinach wieczornych odeszły regularnie pociągi pośpieszne do Warszawy i Krakowa oraz osobowy do Chodorowa. Pociąg warszawski ugrzązł w śniegu pod Rozwadowem, krakowski zaś koło Łańcuta.

Na linji Barszczowica — Krasne olbrzymie zaspy śnieżne, nad usunięciem których pracuje kilkuset żołnierzy i setki robotników. W Barszczowicy wskutek słonecznego nagrzania zaspy poczęły tajać a ścięte w nocy mrozem przedstawiają zbitą pokrywę lodową, która miejscami pokrywa tor do jednego metra wysokości. Zaspy te trzeba rozbijać kilofami. Połączenie Lwowa ze wschodem narazie przerwane. Na linji Kraków — Lwów pociągi kursują z przerwami spowodowanemi przez zasypy. Na linji Chyrów—Sambor, trzeba przesiadać się koło Sambora. Linje Chyrów — Przemyśl, Nowy Zagór — Jasło normalne. Ostatnio sygnalizują, że szereg pociągów utknął w śniegu. Dokładnych szczegółowych raportów brak.

—

W ciągu ostatniej doby sytuacja na kolejach nie uległa zmianie. Dyr. Ciechanowski, który osobiście kieruje akcją oczyszczania linij w Małopolsce Wschodniej, przebił się przez zaspy śnieżne ze Lwowa do Złoczowa, a następnie do Tarnopola. Do Złoczowa doszły 2 pociągi z węglem. 3 zaś ugrzęzły. Na linji rozwadowskiej nad oczyszczaniem torów pracują żołnierze i robotnicy. W dyrekcji stanisławowskiej prawie wszystkie szlaki nadal zamknięte. Dnia 18 b. m. rano w Śniatynie przyjęto pierwszy pociąg osobowy z Rumunji. W dyrekcji wileńskiej trwają opady; zamknięto linje Grajewo — Białystok — Czeremcha —Brześć — Chełm; pociągi kursują z pługami. W dyrekcji katowickiej sytuacja poprawia się i koleje pracują już w 80 proc. swej zdolności. W dyrekcji radomskiej zamknięto linję Kowel — Włodzimierz Wołyński. Pociąg pośpieszny ze Lwowa ugrzązł pod Rozwadowem.

TARNOPOL I STANISŁAWÓW ODCIĘTE OD ŚWIATA.

Z Tarnopola donoszą, że ostatnie pociągi przybyły tam w sobotę 9-go b. m. i od tej pory Tarnopol jest odcięty od świata. Przerwana jest również komunikacja Tarnopola ze Stanisławowem i Złoczowem. W wielu miejscach popękały szyny, uszkodzone zostały progi kolejowe. Sytuacja w mieście rozpaczliwa, podobnie jak w innych miejscowościach województwa tarnopolskiego. Wobec tego, że okolice tarnopolszczyzny są ubogie w lasy trudno jest węgiel zastąpić drzewem. Dzienniki nie przychodzą, komunikacja telefoniczna częściowo uległa przerwie. Źródłem wiadomości ze świata są mieszkania właścicieli aparatów radjowych. Władze administracyjne Tarnopola organizują komunikację sankami ze Lwowem oraz miastami i miasteczkami województwa. W pierwszym rzędzie ma się przewozić pocztę urzędową i utrzymywać łączność z władzami.

Podobnie sytuacja przedstawia się w Stanisławowie. Jedynie wiadomości telefoniczne i radjowe. W mieście odczuwa się brak opału. Władze węglowe wydają węgiel na kartki po 100 kg. na 1 robotnika, komunikacja kolejowa wskutek olbrzymich zasp śnieżnych jest bardzo utrudniona, co spowodowało zmniejszenie dowozu środków żywności. Odczuwa się dotkliwy brak mięsa. Wskutek mrozów zepsuciu uległy studnie w śródmieściu, ludność pozbawiona jest wody, co w znacznym stopniu utrudnia walkę z pożarami. Ostatnio wybuchł pożar w szpitalu wojskowym, na szczęście ofiar w ludziach nie było. Radjoamatorzy stanisławowscy odebrali ostatnio przez radjo wiadomość, w które Minister Składkowski zawiadamia, że naskutek przerw w komunikacji telefonicznej i telegraficznej zarządzenia władz przesylane będą drogą radjową i prosi by treść zarządzeń notowano i przesylano do najbliższego posterunku policyjnego lub starostwa.

PODRÓŻ P. PREZESA R. M.

Dnia 26 b. m., p. Prezes Rady Ministrów, Kazimierz Bartel, udaje się do Gdańska, celem złożenia wizyty oficjalnej senatowi Wolnego Miasta. W podróży do Gdańska towarzyszyć będą p. Premjerowi: Minister Komunikacji, inż. Kühn oraz wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. P. Prezes Rady Ministrów zabawi w Gdańsku dwa dni.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Przewodniczący Komisji Wojskowej pos. Kościałkowski zwołał na środę dnia 20-go b. m. posiedzenie tej Komisji. Jedynym punktem porządku dziennego jest sprawa wyrażenia zaufania przewodniczącemu.

PROJEKTY PODATKOWE.

Dnia 18-go b. m. wchodzą pod obrady Komisji Skarbowej Sejmu projekty podatkowe Rządu. Pierwszym będzie dyskutowany projekt ustawy o opłatach stemplowych.

DEKRET O SĄDOWNICTWIE

SEJMOWY PROJEKT ZMIAN

Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dn. 6 lutego r. z. o ustroju sądów powszechnych, dokoła którego tak silnie w czasach ostatnich skupiało się zainteresowanie polityczne całej Polski, najpierw z okazji uchwalonego w grudniu przez Sejm, ale nie zatwierdzonego przez Senat odroczenia jego wejścia w życie z d. 1 stycznia r. b., następnie przy rozprawie sejmowej w dniu 28 stycznia nad wnioskiem o votum nieufności dla p. Ministra Sprawiedliwości, stanie ponownie przed Sejmem w dniu dzisiejszym, gdyż na porządku dziennym umieszczono sprawę jego nowelizacji.

W sferach sędziowskich rozporządzenie o nowym ustroju sądownictwa wywołało głosy żywej krytyki, przyczem w całym szeregu publikacyj wskazywano na liczne jego postanowienia, bądź to niejasne, bądź też niebezpieczne dla niezawisłości sądów. Już też w maju wpłynął wniosek klubu P. P. S., z projektem nowelizacji, o wiele zaś szerzej zaproponował zmiany wniesiony w październiku wniosek Klubu Narodowego, za którym w grudniu jeszcze pewne dalsze projekty co do nowelizacji dekretu wniosły kluby Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Sejmowa Komisja Prawnicza wyłoniła w maju r. z. dla tej sprawy podkomisję, która z powodu szybkiego zamknięcia sesji, przystąpiła do prac w jesieni i po 14 posiedzeniach, wypracowała projekt nowelizacji, który przez Komisję został uchwalony 22 stycznia, a dziś będzie stanowił przedmiot dyskusji sejmowej w drugiem czytaniu.

Wobec wielkiego zainteresowania ogółu, jaki ta sprawa na siebie ściągnęła, warto zaznajomić się bliżej z najważniejszemi z uchwalonych przez Komisję zmian.

W pierwszej linji dotyczą one ugruntowania niezawisłości sędziowskiej, porę czonej w art. 78 Konstytucji, który orzeka, że sędzia nie może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce, lub w stan spoczynku wbrew swojej woli, chyba mocą wyroku sądowego, lub w innych wypadkach, przewidzianych w ustawie. Wyjątki od tej zasady przewiduje Konstytucja w wypadku zmiany w organizacji sądów, co właśnie obecnie zachodzi. Projektowana nowela w znacznym stopniu zacieśnia jednak rozmiar tych wyjątków, ustanowiony w dekrecie.

I tak dekret pozwalał w okresie reorganizacji sądów (t. j. od 1 stycznia 1929 r.) przenosić na inne miejsce, lub w stan spoczynku członków Sądu Najwyższego wciągu 3 miesięcy, członków zaś sądów apelacyjnych w ciągu roku, co nowela znosi, zarazem skracając okres 2-letni dla sądów okręgowych i grodzkich do roku dla pierwszych, a półtora dla drugich. Nadto przy przeniesieniach na inne miejsce z powodu reorganizacji sądów, dekret nie zawierał żadnych ograniczeń, nowela zaś pozwala na takie przeniesienie tylko w razie zwinięcia skutkiem reorganizacji stanowiska, które dany sędzia dotąd zajmował. Wreszcie pozwolił dekret zmieniać granice okręgów sądowych i ich siedziby, w drodze zwykłego rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, nowela zaś w tym wypadku, o ileby pociągał za sobą przeniesienie jakiegokolwiek sędziego na inne miejsce, lub w stan spoczynku, wymaga formalnej ustawy.

Druga kategorję stanowią postanowienia dekretu, nie przewidziane tylko na krótki okres reorganizacji, ale mające charakter stały.

Tu należą przedewszystkiem przepisy o mianowaniach. W zasadzie dekret opiera mianowania na opinji zgromadzenia ogólnego sędziów danego sądu, pozwala jednak Ministrowi Sprawiedliwości poza zaopinjowanymi przez samych sędziów kandydatami, mianować jeszcze co roku piątą część, co nowela ogranicza do jednej dziesiątej, zarazem dokładniej zabezpieczając prawa zgromadzeń sędziowskich.

Dalej przewidział dekret możność mianowania na stanowiska sędziów w sądach powszechnych nietylko sędziów zwyczajnych, ale i urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratorji Jeneralnej, oraz sądownictwa wojskowego, a pozatem dodał także jako drugą kategorję urzędników wszelkich innych działów administracji, o ile rozporządzenie Rady Ministrów orzeknie, że służba w nich może dać odpowiednie przygotowanie do sprawowania urzędu sędziowskiego. Nowela wyklucza zupełnie tę drugą kategorję, co zaś do pierwszej, dodaje warunek, iż na stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów mogą być mianowania dopiero po odbyciu 3-letniej służby w sądach powszechnych (t. j. nie wojskowych).

Wreszcie cały szereg innych jeszcze wypadków, w których zdaniem sfer sądowych dekret pozostawiał zbyt obszerne pole do ingerencji administracji (t. j. nadzoru sądowego, kierowników i prezesów sądów, oraz Ministra Sprawiedliwości). Nowela te braki, błędy i przeoczenia usuwa, zastrzegając przy każdym paragrafie, któryby nasuwał wątpliwości, iż nietykalna musi jednak pozostać przytem niezawisłość sądownictwa.

To są, w ogólnym przeglądzie, najważniejsze zmiany, jakie przedłożona Sejmowi, a na opinji społeczeństwa i wnioskach sejmowych oparta, obecna nowela proponuje. Do innych szczegółów jeszcze powrócimy.

Judex.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

BERLIN. (PAT.) — Biuro Wolffa donosi z Genewy, że Sekretarjat Jeneralny Ligi Narodów wydał dziś broszurę pod tytułem: Obrona mniejszości językowych, etnicznych i religijnych przez Ligę Narodów, mającą na celu ułatwienie dyskusji nad sprawą mniejszościową, przewidzianą na posiedzenie marcowe Rady Ligi.

UZNANIE DLA P. POINCAREGO

MULHUZA. (PAT.) — Liczne stowarzyszenia departamentu z Górnego Renu wystosowały do p. Poincarego depeszę z gratulacjami za mocne i zdecydowane stanowisko, zajęte wobec akcji autonomistów, oraz zapewniające premjera o głębokiem przywiązaniu do macierzy francuskiej.

REKONSTRUKCJA RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO

PRAGA. (PAT.). — Niektóre pisma lewicowe podają, że w krótkim czasie oczekiwać należy częściowej rekonstrukcji gabinetu. (Przewidywane są zmiany na stanowiskach Ministrów: Kolei, Sprawiedliwości, oraz Unifikacji. Zmianie uległby przytem również skład koalicji rządowej. Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w liście Ministra Unifikacji Gazika do zarządu stronnictwa ludowców słowackich, zawiadamiającym, że w niedługim czasie poda się do dymisji.

PAKT KELLOGA A NORWEGJA

OSLO. (AW.) — Parlament uchwalił ratyfikację Paktu Kelloga. Uchwała zapadła wszystkiemi głosami, prócz jednego głosu posła komunistycznego.

DOBRA IMPREZA ARTYSTYCZNA

Z końcem lutego 1929 r., grupa polskich artystów, złożona z 10 osób, pod przewodnictwem p. Romualda Gantkowskiego, rozpoczyna szereg „Wieczorów Słowa, Pieśni, Tańca i Muzyki Polskiej" w ośrodkach, zamieszkiwanych przez wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dalsze występy odbędą się w Kanadzie i Brazylji, poczem po powrocie do Europy, zespół odwiedzi skupienia polskich emigrantów w Londynie, Francji, Belgji i Holandji.

Celem tej artystycznej wycieczki jest propagowanie państwowości polskiej oraz budzenie i podtrzymywanie ducha narodowego. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej działalność imprezy połączona będzie w szczególności z intensywną propagandą Powszechnej Wystawy Krajowej.

W zrozumieniu doniosłości zamierzonego przedsięwzięcia, impreza znalazła całkowite poparcie czynników rządowych, przyczem zagraniczne placówki będą utrzymywały ścisły kontakt i otaczały opieką grupę artystów.

Projekt objazdu skupień polskich za granicami Państwa, nie jest dziełem przypadku. Już od kilku lat, rok rocznie, p. Romuald Gantkowski, przebywając na studjach dramatycznych w teatrach Reinhardt'a w Berlinie, organizował wieczory żywego słowa w Westfalji i Nadrenji, na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich, ostatnio zaś w jesieni ub. r., zespół złożony z 7 osób, dał ogółem 25 wieczorów słowa, pieśni, tańca i muzyki polskiej w Westfalji i Nadrenji, Hanowerze, Berlinie i na Górnym Śląsku, doznając wszędzie entuzjastycznego przyjęcia.

Propagandowe nastawienie imprezy zawarte jest w konferansjerce, gdyż chodzi o to, aby widzowie nie odczuwali, że się ich poucza i że w trakcie dowcipnej pogawędki dowiadują się mnóstwa szczegółów o współczesnej Polsce, a także o historycznej jej przeszłości, że zaznajamiają się z nazwiskami poetów i literatów polskich, których utwory za chwilę usłyszą.

Kulminacyjnym punktem przedstawień jest rodzaj monologu p. R. Gantkowskiego o zwycięstwach Polaków na terenie międzynarodowym. W monologu tym zestawione są najlepsze wyniki, jakie Polacy zdobyli na różnych polach i w różnych dziedzinach, wyrazem zaś dziesięcioletniej pracy całego narodu będzie Powszechna Wystawa Krajowa, o której mówca daje w frapującej formie wyczerpujące informacje, zapraszając obecnych na sali do gremjalnego przyjazdu, celem zwiedzenia tego pokazu sił gospodarczych odrodzonej Polski.

Program wieczoru obejmuje wszystkie działy sztuki estradowej. A więc śpiew, którego przedstawicielami są pp.: Hanna Opieńska, b. artystka opery poznańskiej i doskonały piosenkarz, p. Kajetan Kopczyński, taniec reprezentowany przez dwie urocze tancerki, znane ze swych występów nietylko w kraju, ale i w Paryżu, pp.: Alinę Konopkę i St. Welską, oraz p. W. Jennings, żywe słowo ma swych przedstawicieli w kierowniku imprezy p. R. Gantkowskim, dalej w p. Józefie Opieńskim, oraz artyście p. Czesławie Kadenie. Akompanjatorem jest p. Ferdynand Kowalik. Sekretarką imprezy jest p. W. Jennings.

GŁOSY I ODGŁOSY

ŻYDZI WOBEC POLSKI.

Gazeta Warszawska informuje o ciekawej książce francuskiej, napisanej przez pp. Rogera Lambelin'a p. t.: Les Victoires d'Israel (Zwycięstwa Izraela). Autor tej książki opowiada o roli żydów w okresie Kongresu Wersalskiego:

— „na Kongresie Wersalskim żydzi odgrywali ogromną rolę, otaczając licznie trzech wielkich mężów stanu, Wilsona, Lloyd George'a i Clemenceau. „Zgromadzenie ogólne Stowarzyszeń żydowskich" obradowało w dzień Kongresu w Paryżu i śmiało wywierać nacisk na sprawy, które były decydowane na Kongresie. Nic dziwnego, że Polska, gdzie żydzi stanowią drugie co do wielkości skupienie była przedmiotem żywych zainteresowań owego żydowskiego Zgromadzenia. Sprawa polska była nawet powodem żywej różnicy zdań pomiędzy przedstawicielem żydów amerykańskich, Ludwikiem Marschallem, a przedstawicielami żydów polskich i rosyjskich. Pogodzono się jednak i postanowiono założyć wspólnie „Komitet Delegacji żydowskiej na Kongres Pokojowy". Jak donosi „L'Union Israelite" z dnia 13 listopada 1920 r. część członków tego Komitetu wyrażała obawy, że przywileje, jakie Kongres Pokojowy miał nadać mniejszościom narodowym, oburzą ludność Polski i Rumunji, krajów, którym Traktat o mniejszościach miał być narzucony, i że stanie się to przyczyną wrzenia, które obróci się przeciw żydom. Widzimy więc, że byli nawet żydzi, którzy traktat o mniejszościach uważali za przeciągnięcie struny na korzyść żydów.

Żydzi krajów wschodnich (Polski i Rumunji) uważali się jednak za dość potężnych i wpływowych, aby takich obaw nie żywić i przejść nad niemi do porządku dziennego.

Żydzi, pisze p. Lambelin, nie wahali się wtrącać do spraw tak delikatnych jak wyznaczenie granic Polski i wywierać w tych sprawach swego wpływu. Wpływ ten był dla Polski zawsze szkodliwym.

I tak: przedstawiciel rady narodowej żydowskiej Lwowa, dr. Leon Reich, przyjechał do Paryża, domagając się przyłączenia Lwowa raczej do Ukrainy niż do Polski.

Z Londynu przyjechali do Paryża S. Rozenbaum i Jakób Wygodzki, aby wpływać na polityków i dziennikarzy, protestując przeciw przyłączeniu do Polski Wilna.

Leon Reich, Rozenbaum i Jakób Wygodzki... Trzy nazwiska, które każdy Polak winien zapamiętać.

Czwartym, działającym w tym samym duchu, był nieżyjący już miljarder amerykański (żyd), Jakób Schiff, dyrektor potężnego banku w Nowym Jorku, Kuhn i Loeb, który odgrywał w polityce ostatnich przed wojną dziesięcioleci olbrzymią rolę. W czasie Kongresu Wersalskiego, w maju 1919 r., gdy dowiedział się o przyznaniu Polsce Śląska i Pomorza, przesłał kablem telegraficznym z Nowego Jorku bardzo energiczny protest przeciw temu, domagając się przynajmniej w tych sprawach plebiscytu. Jak wiadomo, plebiscyt został uchwalony.

ODOSOBNIENIE LITWY.

Dzień Polski pisze:

— Jest tylko jedno państwo w Europie Wschodniej, które może mieć powody do niezadowolenia zarówno z przebiegu rokowań w sprawie inicjatywy p. Litwinowa, jak i z końcowego ich epilogu. Państwem tem jest Litwa, do której rząd sowiecki zwrócił się jednocześnie z propozycją podpisania protokułu. Litwa uchyliła się od tego, tłomacząc się, że nie może tego uczynić jednocześnie z Polską i licząc na to, że nie uczynią tego również Estonja i Łotwa. Rachuby te zawiodły i Litwa znalazła się w odosobnieniu. Nie jest to „splendid isolation", z której kiedyś Anglicy byli tak dumni i której ściśle przestrzegali. lecz odosobnienie w bardzo podłym gatunku, spowodowane samobójczą polityką p. Waldemarasa, przy którym Litwa przestaje być samodzielnem państwem, stając się coraz bardziej wasalem Niemiec. I jeżeli słyszy się coraz częściej, że Litwa nie prowadzi polityki samodzielnej, to niema w tem ani przesady, ani złośliwości. Ograniczona tępota jednych, i ślepa nienawiść innych musi doprowadzić Litwę do upadku. Uzależnienie gospodarcze od Niemiec, którego dowodem jest ratyfikowany przez Litwę traktat handlowy niemiecko - litewski, oraz ślepe wykonywanie zleceń i rozkazów, płynących z Wilhelmstrasse w zakresie politycznym, stawiają Litwę w sytuacji prawie tragicznej.

PRAWDA O STUDZIEŃCU

I

Społeczeństwo polskie nie może przejść do porządku dziennego nad sprawą Zakładu wychowawczo-poprawczego w Studzieńcu. Wymiar kary na kierowników tego zakładu za brutalne czyny i nieludzkie metody wychowania, nie może być jedynym rezultatem i ostatecznym epilogiem katowania nieletniej dziatwy w Studzieńcu. Podprokurator, w mowie, wygłoszonej po ukończeniu przewodu sądowego w tej sprawie, zwracając się do sędziów, zaznaczył: „Społeczeństwo z całym spokojem oczekuje waszego wyroku. Musicie, pp. sędziowie, orzec, czy w ciągu tych okropnych sześciu lat (rządy dyrektora Kwaśniewskiego), zakład studzieniecki, najpierwszy i największy zakład wychowawczo-poprawczy w Polsce, odpowiedział swemu zadaniu, a jeśli nie, to w jakich granicach i z czyjej winy".

Wyrok sądowy, skazujący personel wychowawczy zakładu na karę więzienia, stwierdził, że... największy zakład wychowawczo-poprawczy nie odpowiedział swemu zadaniu i nie spełniał swej doniosłej roli poprawy i uszlachetniania charakteru moralnie zaniedbanej i upadłej młodzieży.

W jakich granicach i z czyjej winy?

Otóż z całą mocą podkreślić należy, co w przewodzie sądowym nie było uwzględnione, że najbardziej bodaj istotną przyczyną i głównem źródłem niedomagań pracy wychowawczej w zakładzie studzienieckim, było niedocenianie, a nawet celowe eliminowanie elementów religijnych i działalności duszpasterskiej księży kapelanów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w dziedzinie wychowania młodzieży, zwłaszcza moralnie zaniedbanej, najdonioślejszą rolę odgrywają religja, Kościół i środki nadprzyrodzone: modlitwa i Sakramenta święte.

Odrodzenie moralne jednostki i grup społecznych musi się rozpocząć od wewnątrz — od duszy.

Niestety, w zakładzie studzienieckim o tym podstawowym postulacie pedagogicznym już od kilkunastu lat zapomniano, czy też celowo nie chciano go uwzględniać. Świadczą o tem wymownie sprawozdania księży kapelanów zakładu w Studzieńcu, przesyłane na ręce duchownej władzy diecezjalnej. Zasadnicza zmiana co do metod wychowania i sposobu traktowania stanowiska i obowiązków duszpasterskich ks. kapelana w Studzieńcu datuje się od r. 1910, gdy zarząd zakładu oddano w ręce jednostek „postępowych" i niezbyt przychylnie usposobionych względem Kościoła.

Sprawozdanie jednego z księży kapelanów z dnia 20. X. 1911 r., opiewa, że jeden z „reformatorów" Studzieńca, publicznie „drwił sobie z kapelana i z rzeczy świętych", inny zaś „radził wychowywać chłopców na podstawie etyki niezależnej". Trzydniowe misje, urządzone w zakładzie przez OO. Redemptorystów, Komisja Rewizyjna nazwała „ogłupianiem wychowańców", wycieczkę wychowanków na Jasną Górę, zorganizowaną przez ks. kapelana — roztrwonieniem funduszów zakładu, aczkolwiek koszta wycieczki organizator niemal w całości pokrył z ofiar społeczeństwa. Starszych, religijnych i doświadczonych wychowawców usunięto, a na ich miejsce przyjęto 18-letnich młodzieńców, ludowych nauczycieli, wywierających ujemny wpływ na młodzież w zakładzie. Zniesiono patronat dla opuszczających zakład wychowańców.

Niektórzy z przedstawicieli „nowego" kierunku wychowania, otwarcie mówili, że „kapelan i kaplica obciążają budżet zakładu, a za 3 ruble każdy ksiądz przyjedzie w niedzielę". W Studzieńcu zaczęły się awantury, ucieczki i zdziczenie chłopców, których usunięto od wpływu kapelana. Starszych chłopców-przestępców nieprawnie wydalono za uwolnieniem warunkowem, aby nie mieć z nimi kłopotu.

Sprawozdanie kończy się oświadczeniem: „Widać, że nowi kierownicy myślą zakład prowadzić na swój sposób, bez wpływu kapelana. Cała ich reforma doprowadziła zakład do ruiny, a to z czasem stanie pod pręgierzem opinji publicznej i prokuratorji". Przewidywania ks. kapelana sprawdziły się. „Reforma" ta i jej następni przedstawiciele stanęli rzeczywiście pod pręgierzem opinji publicznej i prokuratorji, ale dopiero niemal po 20 latach.

Ks. St. Mystkowski.

ZAZIĘBIENIA I ODZIĘBIENIA

W porze, kiedy ze wszystkich stron świata niesamowite dochodzą wieści, kiedy rozkoszy ślizgawki i saneczkowania używają ludzie na lagunach weneckich i jeziorach szwajcarskich, kiedy z ulic Rzymu, Madrytu, a bodaj i Neapolu łopatami zgarnia się śnieg, a za to na Islandji letnia panuje aura, nic dziwnego, że najaktualniejszym tematem są zaziębienia, odziębienia, odmrożenia i węgla. Z tą jeno różnicą, że pierwszych, drugich i trzecich jest poddostatkiem, a czwartych niema wcale, albo tkwią gdzieś po drodze w zaspach śnieżnych, z czego piecom ani ludziom nic nie przybywa. I marzną ludziska, i o tem tylko jest mowa, w ilu wypadkach odmrożenia udzielało Pogotowie doraźnego ratunku. Otóż mowa jest o wypadkach odmrożenia, a nie zaziębienia, chociażby dlatego, że ono i dokuczliwiej i doraźniej niż zaziębienie występuje.

Czy jednak wogóle mroźna aura specjalnie przeziębieniom sprzyja? Czy wszelkie bronchity — zapalenia oskrzeli, pneumonity — zapalenie płuc czy pleuryzje — zapalenia opłucnej, wreszcie anginy— zapalenia gardła są bardziej przywilejem aury mroźnej? W tym samym stopniu„ co odziębienia (właściwie odziębliny) i odmrożenia?

Bynajmniej. Stany zapalne, wymienione powyżej, są raczej wynikiem nieumiejętnego zachowywania się naszego, więc: przegrzewania się w ciepłych pomieszczeniach, niezdejmowania przy wchodzeniu do wnętrz, mieszkań, cukierni czy biur, okryć zwierzchnich i futer dla rozgrzewki, jak to się zwykle nazywa, a potem wychodzenie odrazu na mroźne powietrze, gdzie właśnie ta nagła zmiana temperatury powoduje skurcz dróg oddechowych, a potem silną ich kongestję co, u osobników wydelikaconych zwłaszcza, lub u emfizematyków — chorych na rozedmę płuc, wystarcza do poważniejszego zapadnięcia. Wielkim szkodnikiem, sprzyjającym bronchitom, pneumoniom i anginom, jest też niedostateczne liczenie się z przebytą świeżo grypą, której zarazki bardzo wyczerpują organizm, czyniąc go mniej odpornym na znaczniejsze zmiany temperatur, zbyt wczesne więc wychodzenie po grypie na mroźne powietrze i wogóle powrót do pracy w mniej sprzyjających warunkach higjenicznych podczas zimowych miesięcy powoduje tak często groźne dla zdrowia, wręcz zabójcze powikłania w postaci zapaleń dróg oddechowych.

Naogół wszelako mroźna aura nie stanowi podłoża, specjalnie sprzyjającego tak zwanym zaziębieniom. Inaczej się ma z odziębieniami i odmrożeniami. Te oczywiście są wyłącznym przywilejem niskich temperatur, tych więc podczas zimy unikać należy i możliwie im przeciwdziałać. Ale jak? Przedewszystkiem, naturalnie, chronieniem rąk, nóg, uszu, nosa i policzków — zatem części najbardziej odsłoniętych — (u pań i łydek) przez podnoszenie kołnierzy, noszenie nauszników, zarękawków, ciepłych szali, wełnianych pończoch czy skarpetek, słowem przez możliwe ochranianie tych wystawionych na działanie mrozu części ciała od bezpośredniego zetknięcia się z lodowatem powietrzem.

Papież budowniczym

Jedną z najbiedniejszych prowincyj włoskich jest Sardynja. Parafje kościelne są tam tak ubogie, że nie mogą się zdobyć na wybudowanie plebanij przy kościołach.

Pius XI-ty, biorąc pod uwagę ubóstwo duchowieństwa i ludności, postanowił sam zaradzić temu brakowi i wybudował już własnym funduszem 300 domów kościelnych w jedenastu diecezjach sardyńskich. Koszta były dość wielkie z powodu znacznych odległości poszczególnych parafij i górzystego charakteru miejscowości. Niedawno Papież przyjął na audjencji architektów, którzy od lat dwóch prowadzili prace budowlane.

Pius XI-ty wybudował już w ten sposób wiele plebanij w biednych diecezjach Latium, Abruzzów, Ponilles i Kalabrji. Pragnie jeszcze kontynuować to dzieło na Sycylji, w diecezjach Messyny, Lipari, Acireale i t. d. Ogółem Papież wybudował i pragnie wybudować 5.000 plebanij.

W tym celu, przy swoich apartamentach prywatnych Papież zainstalował na Watykanie „Papieskie Biuro domów parafjalnych we Włoszech", pod kierownictwem inżyniera, ks. prałata Chiapetta.

Głoszenie zapowiedzi akatolików

Niektórzy księża proboszczowie głoszą zapowiedzi katolików z osobami innych wyznań, operając się na tem, że pomienione osoby przyrzekają przejść na katolicyzm w dniu ślubu. W ten sposób wytwarza się sytuacja, że proboszcz głosi zapowiedzi, wiedząc z góry o istnieniu aktualnie przeszkody „mixtae religionis".

Ponieważ tego rodzaju postępowanie znajduje się w sprzeczności z zasadami prawa kanonicznego. J. E. ks. Biskup Dr. Szelążek nakazał polecić księżom proboszczom swej diecezji, by odtąd pierwej przyjmowali wyznanie wiary od strony akatolickiej i dopiero później przystępowali do głoszenia zapowiedzi.

Wycieczki belgijskie na P. W. K.

Poselstwo polskie w Brukseli zgłosiło już trzy większe wycieczki z Belgji na Powszechną Wystawę Krajową. Pierwsza z nich przybędzie do Poznania 25 maja b. r. Uczestniczyć w niej będą przedstawiciele świata finansowego i przemysłowego. Druga wycieczka, która przybędzie 17 czerwca b. r., reprezentowac będzie sfery handlowe i społeczne, oraz belgijsko-polską Izbę handlową. Dnia 17 lipca b. r. przybędzie trzecia wycieczka— turystyczna.

B. OSKARD.

CZARNY KUBA

5)

NOWELA.

Przybłąkał się zziajany. Mokry był, łeb miał spuszczony do ziemi, zlekka tylko podnosił go w górę, spoglądając miłosiernie w oczy Kubie szelmowskiemi oczyma. Właśnie w tej chwili nadszedłem, kiedy Kuba obejmował przyjaciela swemi czekoladowemi rękoma i przybliżał twarz do psiej mordy.

— Gdzieś ty się włóczył, Jack? Gdzieś był? — mówił cichym głosem Kuba.

Pies w odpowiedzi tylko lekko merdał ogonem, za całą odpowiedź mając pysk otwarty i szybki oddech wraz ze spływającą mu z niego śliną po wyciągniętym języku.

— Jack, mów mi zaraz, gdzieś był?

Kuba objął rękami psi pysk, przytulił się do Jacka. Pies nachylił łeb swój do ucha Kubie i szybciej mu jeszcze poczęły pracować płuca.

Chłopiec w jednej chwili zerwał się z miejsca.

— A mówiłem ci, Jack, masz tam nie chodzić... Mówiłem ci, czy nie?

— A gdzież ten twój Jack się wałęsał? dokąd biegał? — spytałem.

Kuba podniósł na mnie swoje oczy marzące ze zdziwieniem i wyszeptał coś po raz pierwszy nieśmiało. Kuba był czupurny, recytował zawsze zdania śmiało i patrząc w oczy. Tym razem jednak głos mu się jakgdyby załamywał, był jakgdyby nieswój, czuł się czemś zakłopotany.

— No, mówże Kuba! Widzę, że doskonale porozumiewasz się ze swym psem.

— Popełnił znowu kradzież... — cicho wyszeptał Kuba.

A widząc, że się śmieję, dodał:

— On tak zawsze... Pójdzie kraść, a potem o mało nie umiera...

— Co ty mówisz?

— Tak, proszę pana. Jack jest dobry pies, ale ma taką już wadę, której oduczyć go nie mogę... Widzisz, Jack — ciągnął dalej, spoglądając więcej na psa, niźli na mnie. Pan ten z ciebie się śmieje. Nie dobrze, Jack!... Nie dobrze...

Nie mogłem powstrzymać się od śmiechu, patrząc na tę zabawną parę. Pies wzbudzał politowanie, ale i śmieszył równocześnie. Kuba był niepocieszony. W oczach chłopaka łatwo wyczytać było można wyrzuty, skierowane pod adresem Jacka.

A skądże ty wiesz, że on wraca z wycieczki złodziejskiej?

Kuba spojrzał znowu na mnie zdziwiony.

— Jakto skąd? Wiem... Przecież sam mi to powiedział.

— Jack ci powiedział?

— W tej chwili mi to powiedział.

Pociągnął palcem około nosa, drugą ręką potarł czoło. Potem dodał:

— Ooo!... Ja mego Jacka rozumiem. Wszystko mi mówi. Dobry jest, tylko złodziej. Muszę go jednak stanowczo tej wady oduczyć.

— A gdzież ten twój Jack stale się wałęsa, że go nigdzie nie widać. Całemi dniami przecież jesteś sam? Nigdy nie widziałem cię razem z psem.

W oczach Kuby zakręciła się lekka nieufność. Nie chciał zdradzić tajemnicy, łączącej go z przyjacielem.

— Nie zależy mi zresztą na tem... Chcesz, mów, nie — to nie! Pytam się tak przez prostą ciekawość. Musisz pilnować w takim razie psa, inaczej będziesz miał z nim kłopot... Jeszcze go gdzie kto ubije.

Kuba spojrzał znowu z lękiem w moją stronę.

— Nie, on taki znowu nie jest, ażeby się dał złapać... Ooo!... Jack jest mądry pies! Nie da się przyłapać nikomu. Zawsze ucieknie! Wydobędzie się z każdego kłopotu. Prawda Jack?

Jack kiwnął łbem niedbale, jakgdyby chcąc dać do zrozumienia, że rozmowa na ten nieprzyjemny temat jest zgoła bezsensowną i że należy dać pokój tej głupiej sprawie, skoro sama przez się jest jasna i zrozumiała dla każdego.

To było moje — jeżeli tak mogę powiedzieć — bliższe zetknięcie się z przyjacielem Czarnego Kuby. Od tego czasu upłynął przynajmniej dobry miesiąc, zanim Jack znowu wpadł mi w oczy.

Było to przy jakiejś okazji, kiedy imć pan Rompalski zajęty był przyjmowaniem jakichś transportów świeżo nadeszłych towarów. Ruch w składzie panował znaczny, nie z uwagi na klijentelę, ale raczej na to, że w ciągu piętnastu przynajmniej minut wynoszono i wnoszono różnego kształtu przedmioty. Nie obyło się oczywiście bez tego, ażeby coś nie pękło, nie trzasła jakaś skrzynia, nie wysypał się towar w niej zawarty. Od ulicy działała winda, przy pomocy której opuszczano towary do magazynów w piwnicach.

(c. d. n.)

LISTY Z WĘGIER

ZIEMIA NIE KRĘCI SIĘ WCALE...

MIASTO KONKURSÓW. — KONKURS FRYZJERÓW. — KRAWIEC I KAISER. — TISZAIGAR PRZECIWKO PIZIE. — ZIEMIA NIE KRĘCI SIĘ ANI DOKOŁA SWEJ OSI, ANI DOKOŁA SŁOŃCA.

(Korespondencja własna).

Budapeszt, w lutym.

Od pewnego czasu Budapeszt stał się miastem konkursów. W pierwszych 2-ch miesiącach bież. roku mieliśmy ich już cztery: konkurs piękności kobiecej, konkurs cyganów — i konkurs najpiękniejszego dziecka.

Wczoraj odbył się ostatni — na czasie — najbardziej orygmalny: konkurs fryzjerski. .

Na tę „uroczystość“ wielki „hall“ hotelu Św. Gerarda przekształcono na olbrzymi salon fryzjerski — z niezliczonemi rzędami luster i stolików. Tłumy eleganckiej publiczności nadawały salonowi wygląd nieco teatralny.

Gdy wybiła umówiona godzina, zjawiło się równocześnie 40 modelek. Włosy miały gładziutkie jakby dopiero co wyszły z łazienki. Natychmiast wydobyły z torebek przedmioty pierwszej potrzeby: szminkę do ust, zwęgloną zapałkę do brwi, miękki ołówek dla pomadowania oczodołów. Wkrótce lustra przed któremi zajęły miejsca, są otoczone chmurami pudru. Widocznie pragną spodobać się sędziom, (wszyscy z nich należą do płci brzydkiej).

Modelki przeważnie są jasnoblondynki, mniej lub więcej utlenione, Punktualnie o 6-ej zjawiają się fryzjerzy biorący udział w konkursie. Równocześnie zapala się 40 zapałek i już widać 40 płomyków maszynek spirytusowych. W powietrzu roznosi się ciężki, odurzający zapach płonącego spirytusu. Widocznie dla „zretuszowania“ go rozlegają się również dźwięki „Ramony“ przy których fryzjerzy rozpoczynają układanie włosów. Trzaska nie żelazek zagłusza nieco cygańską muzykę.

Tymczasem gładkie niedawno włosy zamieniają się w ondulowane kędziory. Przy siarczystym czardaszu kończy się pierwsza część konkursu. Ustalone 45 minut minęły: właścicielki 40 główek defilują przed publicznością.

W ten sam sposób odbywają się dalsze dwa konkursy. Pierwszy — zwany „fantazyjnym“ może dlatego, że w 45 minutach fryzjerzy mają przemienić w rzeczywistość — na głowie modelki — własną bujną fantazję, wreszcie konkurs dla „mistrzów fryzjerów“ o nagrodę i dyplom honorowy. W tym konkursie biorą udział dwaj delegaci wiedeńskiej „Damen frizurakademii“.

Po ukończeniu przeglądu członkowie „jury“ wychodzą, aby się naradzić i wydać wyrok, którego z napięciem i w gorączce oczekują konkurenci.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, wyrok komitetu nie wszystkim przypada do smaku lecz bal zamykający ten oryginalny konkurs uspokaja i zaprzyjaźnia podniecone umysły zwycięzców i zwyciężonych. Jest to pierwszorzędny sposób dla zdobycia rozgłosu.

Sprytniejszą jednak jeszcze reklamę zrobił sobie pewien polski krawiec, o którym opowiadają następującą anegdotkę.

W Berlinie, przed wojną, cieszył się ogromnem powodzeniem zakład krawiecki X. Klijentelę stanowiła śmietanka towarzystwa i arystokracji. Właściciel zakładu — zarabiający bajeczne sumy, miał jedno tylko życzenie: móc liczyć wśród swych klijentów również i Wilusia. Dzięki doskonałemu krojowi swych fraków, dobrej sławie swej firmy i doskonałym stosunkom marzenia jego spełniły się nareszcie — pod jednym jednak warunkiem — a mianowicie trzymania w najgłębszej tajemnicy zamówień cesarskich, o których jedynie właściciel firmy mógł być poinformowany. Po upływie kilku miesięcy, współpracownik firmy — Polak — odkrył tajemnicę i postanowił zakpić z cesarskiego klijenta.

Pewnego dnia firma otrzymała zamówienie na wojskowy mundur — a ponieważ żądano aby lewy rękaw tużurka był krótszy od prawego, nie trudno było domyśleć się, komu mundur był przeznaczony. Na płótnie wszytem do rękawów Polak wypisał pierwsze słowa polskiego hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Aż do wybuchu wojny ten sam pracownik wykonal jeszcze ośm mundurów dla cesarza i na płótnie wszywanem do rękawów nie omieszkał wpisywać takie zdania jak „Boże zbaw Polskę“ — „niech żyje wolna Polska“ i t. d. Patrjotyczny ten krawiec (mieszkający obecnie podobno w Poznaniu) wyjawił niedawno swą tajemnicę i w krótkim czasie zasłynął na cały kraj.

Mała gmina Tiszaigar — położona na brzegach Tibisco, zazdrości widać sławy, jaką się cieszy włoskie miasto Piza. Nie dlatego, broń Boże, aby posiadała również pochyloną wieżę — lecz ponieważ zamieszkuje tam niejaki Jan Hering. Opublikował on pracę, w której zadaje kłam słowom wymówionym z wieży pizańskiej przez Galileusza. Twierdzi on bowiem, że ziemia nie obraca się wcale. Oryginał ten jest tak poważnie przejęty słusznością swego twierdzenia, że obiecał 1000 pengö (blisko 2000 złotych) temu, który potrafi udowodnić, że on się myli. Nie chcąc w dodatku uchodzić za „nabieracza“ zdeponował sumę u stołecznego notarjusza. W ten sposób Tiszaigar — ze swej białej i skromnej dzwonnicy ogłosiła całemu światu, że ziemia się nie obraca! — i stawiając rok 1929 naprzeciw 1633-go, upomina się o sławę jakiej dotychczas los jej nie chciał udzielić. Na razie — ogłoszono konkurs na 1000 pengö.

Bolesław Kozicki.

W BIEGU

BARJERA

Fakt autentyczny i bardzo niedawny.

Działo się to na wielkiej publicznej akademji z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli wszelkich patrycjatów miejscowych i świata dyplomatycznego, w stołecznem mieście Warszawie.

Tłum ludzi Sala nabita. Pękają ścianych wszedł na salę w towarzystwie swego stość. Na sali, oczywiście, ciepło, nawet gorąco i panuje miły gwar tysiącznej rzeszy. W jednym punkcie podnoszą się głosy. Słychać wysoki sopran, trochę wtórujący alt i jędrny baryton. Nie był to jednak śpiew — była batalja.

Historja była w danych warunkach tragiczna. Jeden z p. posłów zagranicznych wszedł na salę w towarzystwie swego attaché, a nie orjentując się w „trasie“, zamiast na lewo, poszedł koło krzeseł na prawo, chcąc się dostać do pierwszych rzędów, przeznaczonych dla korpusu dyplomatycznego.

Dobrze powiedzieć „poszedł“ — nie poszedł wcale, ale z trudem nie do opisania przedzierał się drogą, torowaną łokciami i grzeczną prośbą attaché. Nareszcie dobrnął do końca zwartej ściany tłumu, już tylko trzy osoby oddzielały go od barjery, którą tam zainstalowano zawczasu, a którą on gotów był, będąc w wieku dojrzałości męskiej, bez trudu przekroczyc, by znaleźć się na swobodnej przestrzeni wśród krzeseł zarezerwowanych.

Aliści — gdzie djabeł nie może — przy barjerze stały dwie młode osoby w wieczornych sukniach: wysoki sopran i alt.

— Panie pozwolą, że przeprowadzę tego pana do krzeseł — woła konającym już głosem attaché.

— Nie, tu barjera!

— Panie pozwolą, że ja przejdę przez barjerę!

— Nie, tu barjera. Barjera jest na to, by jej nie przekraczać!

— Panie pozwolą zrobić wyjątek. Prowadzę posła zagranicznego. Zbłądziłem w drodze. Nie mamy innego wyjścia.

— Nie, tu barjera! Do krzeseł jest inne wejście!

— Pani! na miłość boską, czyż pani nie widzi, że za nami ściana ludu, której już nie przebijemy, kroku już w tył nie możemy zrobić.

— Nie, tu barjera!

— Pani, ja muszę przejść!

— Nie, tu barjera!

— Co tu pan krzyczy i robi zamieszanie! Trzeba być grzecznym, wychodź pan stąd, tu miejsce dla porządnych i praworządnych ludzi — wpadł ni stąd ni zowąd Katon warszawski, trochę już podtatusiały i z mocną łysiną, a dość obszernej objętości wewnątrz czarnego tużurka —

Nowy obrońca ładu i porządku.

Zrozpaczony attaché, spocony, czerwony ze zmęczenia i ze słusznej irytacji, rozejrzał się beznadziejnie dokoła, odwracając tylko głowę, bo ramion w uścisku nie mógł poruszyć.

P. Poseł stał skromnie, osłaniany jak tarczą wiernym towarzyszem i uśmiechał się tylko życzliwie do narodu polskiego, wśród którego był reprezentantem zaprzyjaźnionego kulturalnego państwa.

Nie rozumiał na szczęście poszczególnych mocnych słów, które padały w dyskusji, ale rozumiał dobrze sytuację i, zdaje się, że bardzo miło nie było mu na duszy. Lecz uśmiechał się życzliwie.

Podniosły się głosy uczciwsze.

— Przedstawiciel zagranicy. Puśćcie przedstawiciela zagranicy!

— Nie, tu barjera.

Już właściwie nie chodziło o barjerę, ale o własną wygodę i urażoną ambicję.

Już zaczęto grać hymn na rozpoczęcie akademji.

Sytuacja była bardzo przykra. Ktoś wreszcie energiczny znalazł się w pobliżu, a widząc, że na upór praworządności w damskiem sercu nie znajdzie środka bez głośniejszego skandalu, przedarł się do zrozpaczonych cudzoziemców i biorąc ich za rękawy, może zbyt poufale, ale z konieczności, rzekł krótko:

— Venez, Excellence!

Rzucił się w bok, spruł formalnie tłum w poprzek ku środkowi sali, dotarł do krzeseł, wchodzących jedno na drugie i zwrócił się do siedzących pań i panów:

— Państwo pozwolą, że przeprowadzę przedstawiciela zagranicy!

Podnieśli się wszyscy i zrobili ciasne przejście.

Sytuacja została uratowana w ostatniej chwili przez lepiej rozumiejącą publiczność.

Można być praworządnym, nawet trzeba nim być —tego wymagamy od wszystkich i od siebie —

Ale nie można być fanatykiem i egoistą.

Każde prawo nosi w zanadrzu dyspensę, jeśli jest słuszna ku temu racja. W przeciwnym razie świat stałby się katorgą ludzkości.

Bywają kolizje różnych praw — wtedy prawo ważniejsze musi wziąć górę.

Tutaj było aż za wiele racji do dyspensy i chodziło o prawa czołowe: miłości bliźniego, gościnności, wreszcie poszanowania urzędu i nawet honoru narodowego.

Na wszystkie te argumenty padała jedna tylko odpowiedź:

— Nie, tu barjera!

Ach ta barjera, parawanik egoizmu i uporu. — Litera, bez ducha, bez iskry rozumu, bez szczypty dobrej woli. Praworządność jest konieczna, ale nie litera praworządności, tylko duch, nie martwy przepis, ale jego cel i zrozumienie tego celu.

Barjera była dla tych pań, i musiała tam być, by dalej nie poszły. Ale ten pan miał miejsce za barjerą, miał miejsce swego narodu.

Mała to była względnie rzecz—a jednak wstyd wielki. Niechże go już więcej nie będzie!

Oko.

LIST PASTERSKI

KS. BISKUPA L. WAŁĘGI

Słychać nawoływania do naprawy i odrodzenia świata. Do tego celu dążą różne organizacje katolickie, zwłaszcza tak pięknie rozwijające się związki młodzieży. Ale jest jeszcze inna, krótsza i skuteczniejsza droga do osiągnięcia tego celu, a mianowicie odrodzenie rodziny chrześcijańskiej, będącej pierwszą i najważniejszą szkołą młodego pokolenia. Gdzie rodziny bogobojne, tam społeczeństwo jest zdrowe i odporne na ataki bezbożnych wrogów religji. Gdy jednak ta ostatnia twierdza padnie, gdy rodziny odstąpią od Boga, upadek społeczeństwa staje się beznadziejny. Jakoż widzimy w ostatnich czasach celowe postępowanie wrogów religji: wszczęli ataki na chrześcijański charakter rodziny polskiej, usiłują zaprowadzić śluby cywilne i rozwody, ażeby w ten sposób zniszczyć życie religijne w samem źródle i doprowadzić do spoganienia społeczeństwa.

W obecnej porze niedość jest bronić ślubów kościelnych, trzeba nadto rodziny podnieść, umoralnić, uświęcić. Do tego są powołani w pierwszym rzędzie rodzice sami; oni też są najbardziej odpowiedzialni za wychowanie dzieci i za przyszłość społeczeństwa całego. Do nich też zwraca się list pasterski, ażeby im przypomnieć obowiązki: najprzód wzajemną miłość i szacunek, od czego zależy szczęśliwe lub nieszczęśliwe wzajemne ich pożycie. Atoli najważniejszym i najdonioślejszym obowiązkiem rodziców jest wychowanie dzieci.

Niestety, rodzice bardzo go zaniedbują: nie uczą dzieci karności i posłuszeństwa, przeciwnie, ulegają ich kaprysom; nie zaszczepiają w ich sercach pobożności i cnoty. A jeżeli to czynią słowem, to zły przykład ich życia udaremnia wszelki owoc tej nauki.

Dawanie dobrego przykładu, to najcięższy obowiązek rodziców, a zarazem najskuteczniejszy środek wychowania dzieci. W szczególności żąda Arcypasterz od ojców, by dzieciom dawali przykład pobożności przez pełną uszanowania modlitwę i częste przystępowanie do Sakramentów św., a od matek, by przyświecały skromnością w ubiorze; obojgu zaś rodzicom zaleca modlitwę za swoje dzieci. Wkońcu, jako wzór życia rodzinnego, wskazuje na Przenajświętszą Rodzinę w Nazarecie.

Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej

Dnia 14 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej.

Komisja zajmowała się m. in. sprawą Zjazdu Instytutów Nauk Politycznych w Londynie (marzec r. b.), na którym wystąpi, jako delegat Polski, prof. M. Rostworowski.

Pozatem omówiona została sprawa wzięcia udziału w Zjeździe przedstawicieli Narodowych Komisyj Współpracy Intelektualnej w Genewie (lipiec r. b.)

Sprawę Międzynarodowego Instytutu Filmu Naukowego w Rzymie postanowiono przekazać niedawno powstałemu w Warszawie Instytutowi Filmowemu przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Ożywioną dyskusję wywołał projekt wzięcia udziału Komisji w Wystawie Powszechnej w Poznaniu. Chodzi o zilustrowanie rozległych stosunków naukowych, które wiążą Polskę z całym światem, o wykazanie żywego zainteresowania, jakie wzbudza nauka polska w sferach umysłowych Zachodu.

Wreszcie była omawiana sprawa podjęcia przez Polską Komisję Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej inicjatyw w publikowaniu bibljografji ekonomicznej krajów słowiańskich.

ZE ŚWIATA

Lotnik Chapman. Porucznik lotnik Chapman, który w d. 29 stycznia zmuszony był lądować w Afganistanie, w chwili, gdy zdążał do Kabulu, został d. 18 b m. przewieziony samolotem do Peschawaru. Porucznik Chapman jest drugim lotnikiem, który w ten sposób został ocalony. Jak wiadomo, w dniu 13 b. m. przywieziono również samolotem do Peschawaru Daviesa. Obaj lotnicy znajdują się pod opieką Aliahmedjana, jednego z pretendentów do tronu afgańskiego.

Wielki meteor, widziany nad Rostowem. Tass donosi z Rostowa nad Donem, iż można tam było zaobserwować w porze wieczornej wielki meteor. Meteor był widziany na przestrzeni około 100 klm. Przez kilka minut miasto zalane zostało światłem błękitnawem. Miejscowe koła naukowe wyraziły przekonanie, że meteor płonął w powietrzu, nie dotykając ziemi.

Szopka polska na przedmieściach Paryża. W tych dniach odbyło się czwarte z rzędu przedstawienie Szopki Polskiej na przedmieściu paryskiem Clichy, gdzie miejscowa kolonja polska urządziła przy tej sposobności gwiazdkę dla dzieci. Samo przedstawienie poprzedziły deklamacje dzieci.

Nowy środek znieczulający. Donoszą z Meksyku, iż doktór Miguel Garcia dokonał z pomyślnym wynikiem operacji wyjęcia nerki, przy zastosowaniu śródżylnej injekcji alkoholu, jako środka znieczulającego. Pomimo, iż operacja trwała zgórą godzinę, pacjent nie odczuwał żadnego bólu.

Po wybuchu gazów w Berlinie. Straszliwa katastrofa, wywołana przez wybuch zbiornika gazowego w północnej dzielnicy Berlina, omawiana jest w dalszym ciągu przez prasę berlińską, która podkreśla zagadkowość wybuchu. Jest to, jak twierdzą dzienniki berlińskie, pierwszy od stu lat podobny wypadek. Specjalna komisja rzeczoznawców technicznych ma zbadać dokładnie szczątki pozostałych fundamentów, by stwierdzić, o ile się uda, przyczynę wybuchu.

Wielki pożar. W jednej z miejscowości pod Strasburgiem wybuchł pożar, który zniszczył wielki młyn. Szkody wynoszą pół miljona fr. W czasie pożaru zginęło 400 owiec.

Zgon włoskiego artysty - dekoratora. W Medjolanie zmarł, przeżywszy lat 60 Eugenio Quatti, jeden z tych artystów, którzy najbardziej przyczynili się do rozwoju włoskiej sztuki dekoracyjnej.

Trzęsienie ziemi. Donoszą z Limy: Wskutek trzęsienia ziemi i towarzyszących mu ulewnych deszczów, zatonęło koło Uchubambia około 50 osób.

Z KRAJU

GRODNO.
Rozwiązanie Rady Miejskiej.

Urząd Wojewódzki w Białymstoku zawiadomił dnia 16 b. m. listownie prezydenta miasta Grodna, że p. Minister Spraw Wewnętrznych przychylając się do wniosku p. Wojewody białostockiego rozwiązał Radę Miejską w Grodnie. Powodem rozwiązania jest „niezdolność do pracy i brak żywotności". Rada Miejska Grodna wybrana była w roku 1927. Czynności Rady zostały obecnie przekazane prezydjum Magistratu. Termin nowych wyborów nie jest jeszcze wyznaczony.

KATOWICE.
Zasypani robotnicy.

Dnia 16-go b. m. w nocy na kopalni Wolfgang zawalił się ganek, przyczem zasypani zostali czterej górnicy. Po kilkugodzinnej akcji ratowniczej wydobyto zwłoki dwóch górników, dwaj inni odnieśli ciężkie pokaleczenia. Urząd górniczy w Królewskiej Hucie prowadzi dochodzenia, celem ustalenia odpowiedzialności za wypadek.

KRAKÓW.
Obawa powodzi.

W Krakowie na całej linji nastąpiła odwilż, na ulicach pojawiło się błoto. Czynione są przygotowania do możliwej walki z powodzią. Stowarzyszone zostały komitety powodziowe wojewódzkie i powiatowe, które rozpoczęły energiczną pracę.

Na dalszą restaurację kościoła i grobu zasłużonych na Skałce.

Dzięki niestrudzonej pracy komitetu obywatelskiego odnowienia kościoła i grobu zasłużonych na Skałce oraz ofiarności publicznej, w ciągu roku ubiegłego przeprowadzono pod kierunkiem rektora Szyszko-Bohusza prace restauracyjne około odnowienia lewej, najbardziej zagrożonej wieży kościoła. Zebrane na ten cel przez komitet fundusze, nie wystarczyły na pokrycie tych kosztów, tak, że na rok bieżący pozostał niedobór 7 tys. zł.

Obecnie ofiary na odnowienie Skałki napływają bardzo skąpo, to też dla pokrycia niedoboru i uzyskania dalszych funduszów na odnowienie drugiej wieży, pokrycia dachu na kościele i restaurację krypty z grobem zasłużonych, jako też słynnej historycznej sadzawki, zwraca się komitet z apelem i gorącą prośbą do społeczeństwa, by przez ofiarne datki na powyższy cel przyczyniło się do uratowania miejsca historycznego, pamiętnego wielkiemi wydarzeniami w dziejach naszego narodu oraz krypty, w której mieszczą się prochy ludzi dla narodu dobrze zasłużonych.

KRÓLEWSKA HUTA.
Morderstwo rabunkowe.

W niedzielę rano na polach w okolicy rzeźni miejskiej posterunek policyjny znalazł mężczyznę z rozbitą czaszką i odmrożonemi kończynami. Jak się okazało był to 50-letni Idzi Bryka, komisjoner bydła z Ostrzeszowa, który poprzedniego dnia zainkasował w Królewskiej Hucie 27 tysięcy zł. a wieczorem z mieszkania jednego ze znajomych udał się na dworzec, aby wyjechać do Poznania. Bryka miał w portfelu 15.000 zł., których przy nim nie znaleziono, natomiast znaleziono resztę pieniędzy schowaną pod ubraniem. Zagadką pozostaje w jaki sposób Bryka uprowadzony został z przedmieścia na odległe pola w okolice rzeźni. Bryka jest umierający.

LWÓW.
Kasy Oszczędności.

Wojewoda lwowski rozesłał okólnik do zarządów większych fabryk w Województwie Lwowskiem, w którym apeluje, aby zarządy tych przedsiębiorstw zorganizowały, względnie pomogły zorganizować swoim robotnikom robotnicze kasy oszczędności w myśl odezwy Związku Polskich Kas Oszczędności.

SKIERNIEWICE.
Zagadkowa śmierć dziecka.

Ogólne poruszenie wywołał tu tragiczny wypadek. Mianowicie 8-letnia Elfryda Grzesikówna, nagle zaniemogła i wkrótce zmarła, przyczem wezwany lekarz pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem. Zwłoki przekazano do dyspozycji prokuratury. Natychmiastowe śledztwo policyjne nie dało dotychczas konkretnego wyniku.

SOSNOWIEC.
Katastrofa.

Dnia 18-go b. m. w południe w sali dawnego kina Zagłoba w Sosnowcu zebrało się kilkuset bezrobotnych, celem odbioru kuponów na żywność, wydawanych przez urzędników miejskich. Pod naporem tłumów część kobiet weszła na scenę, gdzie odbywało się rozdawnictwo. W pewnej chwili dość słaba podłoga sceny załamała się i 5 kobiet wpadło w głąb. Dwie z nich doznały cięższych obrażeń, trzy doznały lżejszych okaleczeń.

KULTURA I SZTUKA

NIEZNANY UTWÓR SCENICZNY OSCARA WILDE'A.

Donoszą z Londynu, iż wystawiono tam na licytacji nieznany dotychczas dramat Oscara Wilde'a, niedawno odnaleziony. Jest to utwór nieukończony. Sztuka nosi tytuł: „Tragedja pewnej damy". Akcja odbywa się w Wenecji.

ZGON WYBITNEGO AKTORA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

W Zagrzebiu zmarł Arnost Grund, jeden z najwybitniejszych jugosłowiańskich artystów dramatycznych.

ODCZYTY O POLSCE WE FRANCJI.

P. Róża Bailly, kierowniczka Towarzystwa „Les amis de la Pologne", wygłasza obecnie w różnych miastach Francji nowy cykl odczytów o Polsce. Pierwszy odczyt odbył się 15 b. m. w Grenoble, drugi — 18 b. m. w Wersalu. Pozatem „Les amis de la Pologne" organizuje odczyty p. Nourele w Angers, p. Poisson w Paryżu, p. Barot w St. Brieux, p. Souty w Paryżu.

WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE W MONGOLJI BURJACKIEJ.

Tass donosi z Leningradu, iż sowiecka ekspedycja archeologiczna odkryła na terenie republiki burjacko - mongolskiej 52 starożytne groby, oraz ślady starożytnego miasta. Pozatem znaleziono ślady człowieka prehistorycznego, oraz resztki narzędzi z kamienia, pochodzących z okresu paleolitycznego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWA PODATKU MAJĄTKOWEGO

W czasie ostatnich konferencyj u p. Premjera Bartla, w sprawach podatkowych wystąpili przedstawiciele kupiectwa do Rządu z szeregiem postulatów zmodyfikowania dotychczasowego projektu rządowego o stałym podatku majątkowym. Reprezentanci przemysłu i handlu domagają się, by urządzenia domowe i przedmioty osobistego użytku wolne były od podatku majątkowego. Stawka podatkowa nie powinna przekraczać 2 procent.

STEMPLE.

Według zestawień wydziału opłat stemplowych Ministerstwa Skarbu, co miesiąc kasuje się w kraju tytułem stempla 20 miljonów znaczków

Z PAŃSTW. BANKU ROLNEGO.

Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, na którem dyrekcja złożyła sprawozdanie z działalności Banku za rok ubiegły, poczem Rada zatwierdziła bilans, rachunek strat i zysków, oraz podział zysków.

Suma bilansowa osiągnęła 738.5 milj. zł., podczas gdy w r. 1927 wynosiła 424.5 milj. zł., czyli wykazała zwyżkę w porównaniu z r. 1927 o 73.8 proc. Udzielone kredyty dla rolnictwa, które w r. 1927 wynosiły około 250 milj. zł., wzrosły w ciągu r. 1928 o 100 proc., czyli do sumy przeszło pół miljarda złotych.

Pozatem Rada Nadzorcza zatwierdziła szereg spraw bieżących, między innemi przepisy w sprawie kredytów długoterminowych dla części górnośląskiej Woj. Śląskiego i inne.

REZERWY NABIAŁU.

Wydział aprowizacyjny Ministerstwa Spraw Wewn. opracowuje obecnie plan powołania do życia państwowych rezerw nabiałowych celem uregulowania podaży masła, jaj i innych artykułów nabiałowych. Zmagazynowane zostaną w chłodnicach przez Rząd większe ilości tych produktów. Zakupy dla państwowych rezerw nabiałowych poczynione będą w porze letniej w okresie najkorzystniejszego kształtowania się cen.

CŁO ULG. OD NASION LEŚNYCH.

Z dniem 1 lutego weszło w życie cło ulgowe od nasion leśnych w wysokości 20 proc. ceł normalnych. Podania o ulgi kierować należy do Ministerstwa Skarbu lub Ministerstwa Rolnictwa, wyszczególniając w nich wagę, gatunek, kraj, pochodzenia oraz urząd celny, który ma dokonać odprawy. Ulgi będą udzielane dla nasion drzew, pochodzenia pozakrajowego oraz nasion jodły, modrzewia i limby.

Z GIEŁDY

SYTUACJA WALUTOWA I AKCYJNA DN. 18. II., GODZ. 8 WIECZ. Dolary notowano 8.89, dewizy New York 8.90. Bank Polski płacił za dolary 8.87, a za dewizy 8.88. Tranzakcje międzybankowe kablem New York przeprowadzano na 892.00 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211.60, a za dewizę Gdańsk 172.97. Prywatnie notowano dolary 8.89, ruble złote 4.60 i pół, czerwońce sowieckie 1.95 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja mocniejsza, obroty były większe. W porównaniu z kursami z dnia 16 b. m. zwyżkowały: Bank Polski z 174.50 na 177.00; Cukier z 43 na 43.50; Węgiel z 90 na 90:50; Starachowice z 34.75 na 35.50. Po niższych kursach przeprowadzano tranzakcje Ostrowieckiemi, które obniżyły się z 105 na 103.50. W dziale papierów państwowych notowano zwyżkę 4 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z 110.50 na 112: obniżyła się nato miast 5-proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa z 108.50 na 107.60. Dla listów zastawnych tendencja utrzymana.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 177, Starachowice 35.50, Modrzejów 31, Rudzki 41.50, Lilpopy 37, Węgiel 90.50, Cukier 44.00.

Notowania złotego:

Londyn, złoty (za 1 ft. st.) — 43.27-43.27
Paryż, złoty (za 100 złotych) —
Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.95-47-35 drobne wypłaty na Warszawę 47.10-47 30 na Katowice 47.10-47.30 na Poznańskie 47.10-47. 30
Gdańsk, złoty (za 100 złotych 57.77-57.91 tele graficzne wypłaty na Warszawę 57.74-57.88
Praga, złoty (za 100 złotych)na Warszawę376 3
Wiedeń, złoty (za 100 zł.) czeki 79.66-79.94 banknoty
Zurych, złoty (za 100 złotych) godz. 9 - 58.30 godzina 12 - 58 30.

POGRZEB Ś. P. ZAWISŁOCKIEGO

Dnia 18 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. majora dr. Tadeusza Zwisłockiego, zięcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 11-ej min. 40 rano w kościele Karola Boromeusza na Powązkach odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego, które odprawił kapelan p. Prezydenta ks. prałat Bojanek. Egzekwje odśpiewał Biskup Polowy W. P. ks. Gall.

Na nabożeństwie obecni byli: p. Prezydent Rzeczypospolitej z rodziną, Rząd z p. Bartlem na czele, przedstawiciele armji, korpusu dyplomatycznego, delegacje fabryk w Tarnowie, Chorzowie, przedstawiciele Chemicznego Instytutu Badawczego, sp. akc. Azot i t. p.

Ponieważ zmarły był majorem w rezerwie artylerji, w pogrzebie wzięło udział wojsko, a mianowicie baterja 1 d. a. k. oraz orkiestra 36 p. p. Przybyli również delegaci 1 p. a. p., którego zmarły był oficerem.

Zwłoki złożono do grobu rodzinnego na Powązkach.

ADMINISTRACJA MIEJSKA

W niektórych dziennikach ukazały się notatki, dotyczące nowego podziału administracyjnego Magistratu, odbiegające nieco od treści opracowywanego obecnie projektu.

Nowy projekt podziału administracyjnego Magistratu przewiduje utworzenie nie ośmiu departamentów, lecz 8-iu działów gospodarki miejskiej, które obejmować będą sprawy następujące:

I. **Dział Spraw Ogólnych:** 1) Wydział spraw ogólnych, 2) Sekcja pracownicza (sprawy personalne, pomoc lekarska, świadczenia, biuro dochodzeń dyscyplinarnych); 3) Wydział prawny i Urząd rozjemczy; 4) Kontrola; 5) Wydział statystyczny (Biuro statystyczne); 6) Biuro prasowe; 7) Drukarnia; 8) Sekretariat prezydjalny; 9) Archiwum centralne; 10) Kasa oszczędności; 11) Wzajemne ubezpieczenia.

II. **Dział Finansowy:** Wydział finansowo - podatkowy, Sekcja ekonomiczno-budżetowa.

III. **Dział Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego:** Wydział przemysłowy, Inspekcja budowlana, Inspekcja handlowa, Wydział wojskowy, Straż ogniowa, Biuro adresowe.

IV. **Dział Budownictwa Nadziemnego i Komunikacji:** Wydział techniczny, Komitet rozbudowy, Komunikacje miejskie.

V. **Dział Przedsiębiorstw Gospodarczych:** Wodociągi i kanalizacja, Gazownia, Betonownia, Cegielnia.

VI. **Dział Oświaty i Kultury:** Muzeum, Ogród zoologiczny, Wydział oświaty, Teatry, Bibljoteka.

VII. **Dział Opieki Społecznej, Szpitalnictwa i Zdrowia:** Wydział zdrowia, Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa, Oczyszczanie miasta, Lombard.

VIII. **Dział Aprowizacji:** Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy „Agril" i Mleczarnia, Rzeźnie, Kasa targowa, Piekarnia, Elewatory.

Celem proponowanego podziału administracyjnego Magistratu, jest wprowadzenie jednolitego, uproszczonego zarządu każdego działu, koordynacja pracy w poszczególnych wydziałach, oraz uproszczenie przy opracowywaniu i referowaniu budżetów na Radę Miejską. Dotychczas łącznie z przedsiębiorstwami, opracowywano 33 referaty budżetowe. Nowy projekt przewiduje takich referatów osiem.

Z SĄDU

NADUŻYCIA CELNE W SOSNOWCU.

Dnia 18 b. m. przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się sensacyjna sprawa, o nadużycia, popełnione w r. ub. w Urzędzie Celnym w Sosnowcu. Jako oskarżeni występują rewident Urzędu Celnego Mieczysław Chamczyk i magazynier Ignacy Gołębiowski. Do sprawy powołano 55·świadków.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym przeprowadzenie licytacyj skonfiskowanego towaru w zmowie z zaufanymi kupcami, którzy nabywali go za bezcen. Skutkiem tych manipulacyj Skarb Państwa poniósł znaczne straty.

Na rozprawie przesłuchano 20 świadków, którzy zeznawali przeważnie obciążająco dla oskarżonych. Wyrok spodziewany jest dnia 19-go b. m. wieczorem.

KOMUNIŚCI TARNOPOLSCY.

Dnia 18-go b. m. rozpoczął się we Lwowie wielki proces polityczny 31 komunistów tarnopolskich, którzy stanęli przed trybunałem przysięgłym we Lwowie jako specjalnie delegowanym.

Wśród oskarżonych 23, przeważnie wyrobników i rolników z Tarnopolszczyzny odpowiada za zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez to, że w czasie od 1925 r. do maja 1928 r. na terenie Tarnopolszczyzny pracowali na rzecz Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, przez knowania, podjudzanie słowem, pismem i drukami antypaństwowemi, społeczeństwo do walki [illegible], mającej na celu oderwanie Małopolski Wschodniej od Państwa Polskiego i przyłączenia jej do Ukrainy Sowieckiej. 6 odpowiada za zbrodnię współwiny w zdradzie głównej, wreszcie 2-ch za zbrodnie zaburzenia spokoju publicznego przez rozszerzanie druków antypaństwowych.

Przewodniczy rozprawie starszy sędzia Angielski, oskarża prokurator Wróbel z Tarnopola, bronią adwokaci: Honigwil z Warszawy i dr. Landau z Przemyśla, oraz czterech adwokatów lwowskich. Proces potrwa kilka dni.

Na ekranie

KINO SPLENDID: Tajemnica Skrzynki Pocztowej.

Ukazanie się nowego filmu polskiego śmiało porównać można do ukazania się komety. Podobieństwo to polega po pierwsze na tem, że kometa ukazuje się bardzo rzadko, a powtóre, że poprzedzana jest nadzwyczajnemi wieściami, które głoszą, iż ma być zjawiskiem, jakiego świat nie widział, a tymczasem okazuje się rzeczą całkiem nieciekawą.

Nim ostatnie dzieło kinematograficzne, będące wytworem krajowym, mianowicie film p. t. Tajemnica Skrzynki Pocztowej (realizacja Aleksandra Reich'a) zjawiło się na ekranie, zostało „poprzedzone głuchą wieścią między ludem", że będzie to wielki krok naprzód w polskiej wytwórczości filmowej, ale niestety... Premjera nadzieje owe rozwiała zupełnie.

Przedewszystkiem, rozpoczynając od scenarjusza, który napisał Józef Relidzyński, stwierdzić trzeba, iż jest on banalny, niewyszukany, oraz, że zaszło tutaj jakieś nieporozumienie. W skróceniu ta historja z łezką przedstawia się tak:

Panienka miała narzeczonego, w tym zaś bez pamięci zakochała się pokojówka (zubożała wskutek wojny inteligentka), która z zazdrości zaczęła przejmować korespondencję narzeczonych, co spowodowało rozpacz obojga, póki winowajczyni nie przyznała się do winy. Skąd tej banialuce nadano tytuł: Tajemnica Skrzynki Pocztowej, kiedy skrzynka pocztowa nic nie zawiniła, — to tajemnica jeszcze większa, niż zapowiedziana na filmie. Najważniejszy bodaj tytuł byłby: Tajemnica Szuflady Pokojówki.

J. M. Ch.

KRONIKA

LUTY 19 WTOREK	Dziś: Konrada Jutro: Leona Wschód słońca g. 6.45 Zachód godz. 16.56 Wschód księżyca 11.12 Zachód godz. 4.10

STAN POGODY.

Dnia 18-go b. m. w całym niemal kraju nastąpiły większe rozpogodzenia, jedynie w Wileńskiem, na Pomorzu, w Poznańskiem i na Śląsku utrzymywało się jeszcze zachmurzenie duże. Wiatry z kierunków wschodnich znacznie osłabły, przechodząc na wschodzie kraju w ciszę, a tylko na zachodzie były jeszcze umiarkowane.

Wskutek silnego wypromieniowania podczas pogodnej nocy, spowodowanej wzrostem ciśnienia, temperatury na wschodzie Polski znacznie się obniżyły, zwłaszcza w Wileńskiem, gdzie najniższe w nocy wynosiły: —24 w Wilnie i w Mołodecznie i —28 w Pohulance.

O godzinie 7 notowano: od —18 do —21 w Wileńskiem i Suwalskiem, na Wołyniu i Polesiu, około —17 w Białostockiem, od —12 do —15 w Małopolsce Wschodniej, pozatem od —7 w Poznaniu, —8 w Kaliszu, do —10 w Warszawie, Gdyni, Grudziądzu, Krakowie i Cieszynie. W Tatrach było dość pogodnie, a temperatura zawierała się w granicach od —5 do —8. Opady śnieżne w dniu ubiegłym ogarnęły środkowe i zachodnie okolice kraju, oraz Śląsk i Małopolskę Wschodnią, lecz były naogół nieznaczne i tylko w Warszawie dały 4 mm. spadłej wody.

Szata śnieżna wynosi w Kieleckiem około 60 cm., na Mazowszu, na pojezierzu Prusko - Mazurskiem i na krańcach wschodnich Polski około 50 cm., w pozostałych okolicach waha się od 25 do 40 cm.

W Warszawie o godz. 10-ej było pogodnie, a temperatura wynosiła —10, przy słabym wietrze wschodnim.

Przewidywany przebieg pogody dnia 19-go b. m.

Dość pogodnie lub pogodnie, rankiem miejscami mgła lub opary, umiarkowany mróz (w godzinach porannych od —20 stopni na Polesiu i w Wileńskiem, do —15 na południu kraju, a do —10 stopni w pozostałych okolicach i w górach). Słabe wiatry wschodnie.

NABOŻEŃSTWA.

Dziś o godz. 5-ej po poł. odprawione zostaną nabożeństwa pasyjne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odśpiewaniem Gorzkich Żalów, nauką pasyjną, procesją i udzieleniem błogosławieństwa w kościele OO. Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej, gdzie naukę pasyjną wygłosi OO. Franciszkanin oraz w kaplicy „Przytulisko" przy ul. Wilczej 7, tu naukę pasyjną wygłosi ks. dr. Trzepałko.

Jutro odbędą się szóste nowenny do św. Józefa Oblubieńca w kościele Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny o godz. 8.30 rano i w kościele Wszystkich Świętych przy pl. Grzybowskim o godz. 9-ej.

W kościele Akademickim św. Anny jutro o godz. 10-ej w kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy odprawiona zostanie Msza św. z nauką na intencję arcybractwa Nieustającej Pomocy.

Z THEOLOGICUM.

W czwartek 21 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w sali Theologicum (Traugutta 1) odbędzie się Akademja ku uczczeniu 7-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI.

Akademję urządza Koło Teologiczne Studentów U. Wł. Wejście wolne.

OPAŁ DLA NAJUBOŻSZYCH.

Za czas od dnia 21 stycznia do dnia 16 b. m. przyjęły powołane organy Magistratu około 15.000 zgłoszeń o pomoc opałową. Bonów węglowych wydano do tejże daty około 18.000 po 50 klg. co czyni mniejwięcej 900 tonn węgla. Z dn. 21 b. m. wstrzymane będą doraźne wydawania bonów, a dalsze zgłoszenia będą załatwiane w trybie normalnym dopiero po dokonaniu właściwego wywiadu przez stacje opieki społecznej.

WĘGIEL DLA WARSZAWY.

Dnia 18 b. m. M. Z. Z. W. otrzymały 1917 i pół tonny węgla, z tego na stację wyładunkową Syberja 1541 tonn, na Gdańską 233 i pół i na Wileńską 143. Zaopatrywanie ludności w węgiel uległo bardzo znacznej poprawie, czego dowodem jest fakt, że zmniejszyły się ogonki przed miejskiemi składami. Jest to następstwo intensywnej pracy rozładunkowej, która trwała mimo święta przez cały dzień niedzielny.

TROSKA O GAZOWNIE.

Wczorajsza depesza z Berlina o katastrofie wybuchu zbiornika w gazowni i o następstwach tego wypadku, nasunęły mieszkańców Warszawy niepokojące pytanie, czy gazownia nasza, narażona na te same wpływy mrozu, co i Berlińska,— zapewnia bezpieczeństwo publiczne. Na pytanie Dyrektor Gazowni Warszawskiej, inż. Cz. Świerczewski, udzielił następującej odpowiedzi:

— Nie mamy jeszcze z Berlina wiadomości, co stało się przyczyną niezwykłej katastrofy wybuchu zbiornika gazu. Narazie można opierać się tylko na domniemaniu, że wskutek nieszczelności zbiornika gaz wydostał się do zamkniętej obmurówki, którą z powodu mrozu prawdopodobnie uszczelniono. Następstwem tego mogło być, że gazy, ulatniające się z nieszczelnego zbiornika, nagromadziły się nadmiernie w zamkniętej i uszczelnionej obmurówce i one to pod wpływem iskry, która mogła się wytworzyć przy tarciu rolek zbiornika wywołały wybuch. W Warszawie o podobnej katastrofie nie może być mowy, ponieważ obmurówki naszych zbiorników kończą się przewiewną latarnią, a więc niebezpieczne gromadzenie się gazu poza zbiornikiem jest u nas wyłączone.

NOWE ROZKŁADY KOLEJOWE.

Biuro rozkładów kolejowych zakończyło prace nad nowym rozkładem P. K. P. Rozkład wprowadza 28 nowych połączeń kolejowych, oraz wagony bezpośredniej komunikacji między wszystkiemi większemi miastami i uzdrowiskami polskiemi.

DEPOZYTY WIĘZIENNE.

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje nowy regulamin depozytów więziennych, służących dla przechowywania rzeczy więźniów. Przepisy regulaminu określą również sprawę lokaty zarobków więźniów, uzyskanych z ich pracy w warsztatach itd.

POMIARY WARSZAWY.

Magistrat postanowił zawrzeć umowę z profesorem Warchałowskim na wykonanie pomiarów szczegółowych m. st. Warszawy, oraz upoważnił p. Prezydenta Miasta do podpisania rzeczonej umowy.

LICZENIE ROZMÓW TELEFONICZN.

Wskutek licznych zatargów w telefonach powstałych na tle tego, że prywatne obliczenia nie zgadzają się z rachunkami Pasty, wyjaśnia PAST'a abonentom, że rozmowy telefoniczne są liczone od kadżego uzyskanego połączenia, bez względu na to, czy rozmowa zostanie doprowadzona do końca, czy też wbrew woli abonenta na skutek usterek technicznych przerwana.

ODROCZENIA WOJSKOWE.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w porozumieniu z władzami wojskowemi, wydało przypomnienie dla sekretarjat. szkół wyższych w sprawie świadectw, na mocy których wydawane są odroczenia służby wojskowej dla akademików. Świadectwa mogą być wydawane tylko tym studentom, którzy figurowali w rejestrach szkoły, jako słuchacze rzeczywiści w ciągu ostatniego roku akademickiego przed wystawieniem poświadczenia. Z przywilejów odroczenia nie korzystają słuchacze, którzy się urzeczywistnili w ciągu tego okresu.

DAR DLA WARSZAWY.

Magistrat m. Mogielnicy, działając w imieniu mieszczan rolników, właścicieli terenów leśnych, zaproponował m. Warszawie, przyjęcie pod tytułem darmowym terenu leśnego o powierzchni około 40 morgów, celem pobudowania przytułku lub uzdrowiska. Zbadanie terenu wykazało, że nadaje się on na urządzenie kolonji letniej, względnie na wybudowanie kompletu gmachów na zakład opiekuńczy. Wobec tego Magistrat m. Warszawy występuje na Radę Miejską z wnioskiem o przyjęcie tego daru, bez żadnych ciężarów i ograniczeń.

RYCZAŁTOWE PENSJE W KASIE CHORYCH.

Zarząd Kasy Chorych zamierza wprowadzić w najbliższym czasie system pensyj ryczałtowych, polegających na tem, że urzędnicy będą mieli stałe płace bez specjalnych dodatków mieszkaniowych, rodzinnych i t. p. Według opinji sfer pracowniczych, system ten przyczyniłby się do pogorszenia warunków materjalnych ogółu pracowników Kas Chorych.

ZJAZD UZDROWISKOWY.

Walny zjazd Związku Uzdrowisk Polskich odbędzie się w Warszawie 26 i 27 b. m. W ramach zjazdu urządzony będzie pokaz tych gałęzi przemysłu, które zainteresowane są rozwojem uzdrowisk. Na zjeździe wygłoszony będzie referat o polityce uzdrowiskowej w Polsce.

MORDERCZY SZAŁ.

Do schroniska dla starców i kalek (Wolność 14) przyszedł wczoraj wieczorem szeregowiec 21 p. p., Stefan Pawłowski w odwiedziny do dwu garbusków, 27-letniego Konrada Głupczyńskiego i 29-letniego Aleksandra Kaczmarczyka. Pawłowski był podchmielony.

W pokoiku pensjonarzy zakładu znajdowały się wówczas trzy osoby, które również przybyły ich odwiedzić, a mianowicie, 24-letni Czesław Godlewski, krawiec (Czerniakowska 215), 21-letnia Regina Kachmierzówna, krawcowa (Solec 52) i 29-letni Marjan Bieniak, głuchoniemy, koszykarz (Leszno 142).

Podniecony alkoholem Pawłowski, który był kiedyś narzeczonym Kachmierzówny, wszczął awanturę i w pewnej chwili wydobył rewolwer. Posypały się strzały. Na podłogę zwaliły się dwa trupy, Kachmierzówny i Godlewskiego. Ogarnięty szałem żołnierz strzelał dalej. Żaden strzał nie chybił. Po chwili leżeli również ranni Bieniek i Głupczyński. Przerażony Kaczmarczyk zdołał zbiec. Ostatnie dwie kule Pawłowski wpakował sobie w prawą skroń.

Wkrótce zjawiła się policja i żandarmerja. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Kachmierzówny i Godlewskiego. Bieniek ranny w prawe ramię i Głupczyński w prawe ucho i lewą rękę, zostali opatrzeni na miejscu. Pawłowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

URUCHOMIENIE KOLEJEK DOJAZDOWYCH.

Wobec ustania zadymki śnieżnej, zarządy kolejek dojazdowych wytężyły wszystkie siły w celu jaknajszybszego uruchomienia pociągów. Kolejka Jabłonna — Karczew — w kierunku Jabłonny wypuściła już pierwszy pociąg dnia 17-go b. m. wieczorem. W tymże czasie uruchomiono również i kolejkę Grójecką. Natomiast pociągi kolejki wilanowskiej i Mareckiej będą uruchomione dopiero dn. 18-go b. m. Pociągi kolei dojazdowej Warszawa — Grodzisk kursują jeszcze nie według rozkładu jazdy, lecz co godzina i to jedynie tylko po jednym torze.

ZASPY ŚNIEŻNE NA BRÓDNIE.

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj wszystkie 38 pogrzebów kierowane były zamiast, jak zwykle, ul. św. Wincentego, przez ul. Odrowąża, ponieważ pierwsza arterja komunikacyjna była niemożliwa do ruchu kołowego. Zaspy śnieżne były miejscami na wysokość człowieka. Prywatne pojazdy i sanki przejeżdżały miejscami po chodniku, lub też po polu. W ciągu całego dnia kilkudziesięciu robotników z zakładów oczyszczania miasta zdołało jako tako oczyścić jezdnię, po bokach której utworzył się jakby tunel ze ścian śnieżnych. We wtorek wszystkie pogrzeby będą kierowane już normalną drogą przez ul. św. Wincentego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KIEROWCY.

40-letni Samojłow Leonid (Solec 20a), kierowca u kpt. Zawadzkiego, nocy wczorajszej powrócił do garażu przy ul. Złotej 67, wstawił maszynę do boksu, zamknął drzwi, poczem, prawdopodobnie albo w celu rozgrzania siebie, albo też dla niedopuszczenia do zamarznięcia chłodnicy, puścił motor, a znużony pracą oparł się o maskę i w takiej pozycji zasnął. Dopiero około godz. 10-ej jeden z kierowców zajrzawszy do boksu, ujrzał Samojłowa bez oznak życia, przeto wszczął alarm. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przypuszczać należy, że nastąpiła ona wskutek zatrucia się gazami spalinowemi.

TEATRY

REPERTUAR.

Teatr Wielki. Daje dziś wieczór, po dłuższej przerwie, piękny dramat muzyczny Mussorgskiego „Borys Godunow“ z Michałowskim w roli tytułowej, z p. Dygasem w partji Samozwańca; ponadto biorą udział w przedstawieniu pod dyr. p. Dołżyckiego pp.: Leska, Karwoska, Skonieczna, Szereszewska, Przygodzka oraz pp.: Mossoczy, Janowski, Wraga, Tokarski i Ivo. Jutro powraca na afisz najpopularniejsza opera Czajkowskiego „Eugenjusz Oniegin“ z p. Czapską w partji Tatjany, z p. Wiśniewskim w roli tytułowej i p. Doboszem w roli Leńskiego. Dyryguje p. Dołżycki.

We czwartek będzie grane romantyczne arcydzieło Wagnera „Tannhäuser“ ze znakomitym odtwórcą roli tytułowej p. Dygasem i z prymadonną Polińską - Lewicką w partji Elżbiety, pod dyr. p. Bojanowskiego.

Teatr Narodowy. Codzienie grane będzie arcydzieło Słowackiego „Fantazy“ czyli „Nowa Dejanira“. Cieszy się ono coraz większem powodzeniem. Znakomita gra pp.: Solskiej - Grosserowej. Osterwy, Solskiego, Węgrzyna, Rotter-Jarnińskiej, Chmielińskiego, Staszkowskiego, Majdrowiczówny, Halskiej oraz przepiękna wystawa prof. Drabika budzą prawdziwy zachwyt na widowni.

Teatr Nowy. „Adwokat i róże“ komedja J. Szaniawskiego zamyka stale kasę przed rozpoczciem widowiska. Powodzenie tej znakomicie granej sztuki jest rekordowe.

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu“ St. Krzywoszewskiego.

DZIŚ W TEATRACH MIEJSKICH:

Wielki: o 8-ej: Borys Godunow.

Narodowy: o 8-ej: Fantazy.

Nowy: o 8-ej Adwokat i róże.

Letni: Panienka z Dancingu o g. 8-

Teatr Polski gra codziennie komedję Hemara „Dwaj panowie B.“ z Milą Kamińską, Maszyńskim, Daczyńskim i Samborskim na czele świetnego zespołu.

Teatr Polski:

o 8-ej :Dwaj panowie B.

Teatr Mały daje we wtorek ostatnie przedstawienie „Murzyna Warszawskiego“ Słonimskiego. We czwartek 21-go b. m. premjera najnowszej komedji Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza“. W środę przedstawienie zawieszone.

Teatr Mały:

o 8-ej: Murzyn Warszawski.

MUZYKA

RECITAL PROF. ZB. DRZEWIECKIEGO.

Dziś 14-ty koncert mistrzowski, poświęcony muzyce fortepianowej, w interpretacji znakomitego pianisty i pedagoga prof. Zbigniewa Drzewieckiego. Koncert ten ze względu na udział tej miary wirtuoza, co prof. Zbigniew Drzewiecki, który od dłuższego czasu nie występował publicznie, niewątpliwie wywoła zainteresowanie wśród szerokich kół muzycznych naszego miasta. W programie utwory Mozarta, Haydna, Beethovena, Schumana, Schuberta, Granadosa, Prokofjewa i innych. Bilety w „Orbisie“, ul. Marszałkowska 98.

RECITAL JUGOSŁOWIAŃSKIEGO SKRZYPKA.

Złatko Bolokowic, słynny skrzypek jugosłowiański, wystąpi w Warszawie po raz pierwszy z własnym koncertem - recitalem w Sali Konserwatorjum, dnia 21-go b. m., we czwartek. Wybitny ten skrzypek, chlubnie znany z występów w stolicach europejskich, wykona niezwykle ciekawy program, złożony z utworów Mozarta, Bacha, Slawenskiego, Smetony i innych. Przy fortepianie znany pianista Hellmut Bearwład. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie“, ul. Marszałkowska 98.

RADJO

WARSZAWA.

216,5 1385, 7m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wiezy Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. - meteor. 12.10 Program dla dzieci. 12.30 Koncert gramof. 13.00 Kom.: roln. i meteor., giełda zboż. krak. 14.50 Kom.: met. (powtórnie), gosp. i nadprogram. 15.35 Kom. harcerski. 15.50 Koncert gramof. 17.00 „Ostatnie wyprawy oceanograficzne — prof. J. Jaczynowski. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.55 Koncert symf. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Polska na Wystawie Poznańskiej“ — p. Marjan Godecki. 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komun. Teatrów Miejsk. 21.00 Autorski występ literacki Andrzeja Struga. 21.25 Dalszy ciąg konc. wiecz. 22.00 Kom. lotn. - meteor. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. polic., sport. i nadpr. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Program Polskiego Radjo na czwartek, d. 21 lutego r. b.

216,5 kc. WARSZAWA 1385,7 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. -meteor. 12.10 Słuchowisko p. t.: Kulig w wyk. Placówki Żywego Słowa. 12.30 13-ty Koncert szkolny z Filh. Warszawskiej. 14.50 Kom.: meteor, gosp. i nadpr. 15.35 O zadaniach akcji Misyjnej. 16.00 Kom. L. O. P. i P. 16.15 Program dla dzieci. 17.00 Wśród książek, prof. H. Mościcki. 17.25 Dwie zawodniczki: urody i sportu, p. M. Ankiewiczowa. 17.55 Koncert kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Znaczenie fenologji dla rolnictwa, dr. R. Gumiński. 19.35 Nadprogram i komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Odczyt Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 20.30 Koncert ork. P. R. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. 21.15 Słuchowisko. Transm. z Poznania. 22.00 Kom. lotn. - meteor. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom.: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą 8—zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).